Nr. 59. (Należ. poczt. opł. ryczał em.) Lwów, niedziela 1 marca 1931. Rok XXXV.

Kraków Biblioteka Jagiellońska

z przesyłką pocz. za granicą . . . zł. 9.00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji: 25 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.060. — Telef. Redakcji 27 i 2102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Parlament a interesy gospodarcze

Ostry ogólno - światowy kryzys gospodarczy w jaskrawem świetle stawia nieudolność ustrojów wczorajszych państw europejskich, opartych na współistnieniu biurokracji czysto- „politycznej", oraz czysto - politycznego parlamentu, przy istnieniu zupełnie niezależnego samorządu terytorjalnego.

Objęcie przez Państwo roli regulatora całości zagadnień gospodarczych i przebudowy ustroju gospodarczego tak, aby życie nasze mogło przetrwać kryzys i uchronić się od katastrofy — staje się najbardziej palącem zagadnieniem każdego państwa europejskiego. Zagadnienie to postawił p. Oswald Mosley nawet na forum życia państwowego Anglji, tego kraju klasycznego liberalizmu politycznego, oraz gospodarczego, ojczyzny Adama Smitha i Stuarta Milla.

Zagadnienie stosunku parlamentu do spraw gospodarczych poruszył w ostatnim artykule „Głos Narodu", organ naszej sejmokratycznej chrześcijańskiej - demokracji, wbrew wszelkim założeniom moralnym i ideologicznym społecznego katolicyzmu, uprawiający uporczywie kult liberalizmu w ramach szerokiej koalicji, sięgającej od liberalnych socjalistów z P. P. S. do liberalnych nacjonalistów z pod sztandarów pp. Romana Dmowskiego i Stanisława Grabskiego.

Zapatrzony jak sroka w kość w „swojego" Brueninga, oraz ulegając sugestji hiszpańskiej, organ krakowski cieszy się, że „dyktatura nie jest lekarstwem niezawodnem na choroby parlamentaryzmu" i że „zniesławiony przez wielbicieli samowładztwa ustrój odzyskuje znowu fawory... tłumu". Zarazem jednak „panuje powszechna zgoda, że izba wybrana powszechnem głosowaniem mało wykazuje kompetencyj do fachowego załatwiania spraw gospodarczych". W wyborach biorą bowiem udział stronnictwa kierowane przez polityków, a do wyborców bardziej przemawia osoba polityka, niż jakiegoś „szpeca". Tymczasem zaś „działalność państwa rozszerza się stale i szybko — mimo wyrzekań na etatyzm — w kierunku gospodarczym". Z tych założeń wychodzac „Głos Narodu" dochodzi do zupełnie słusznej konkluzji, że „interesy gospodarcze winny znaleźć przedstawicielstwo obok politycznych w ciele ustawodawczem", oraz do drugiej, zgoła niespodziewanej, że jedyną radą na usunięcie niedomagań parlamentu jest „ulepszenie organizacyj partyjnych, gdyż one wytwarzają elitę politycznych działaczy". Słabość partyj ułatwia, jak skarży się organ sejmokratyczny, „wysunięcie się naprzód przypadkowych osobistości", a silne partje mają „ambicję i interes" być reprezentowanemi przez ludzi najteższych i najuczciwszych (?).

Ta zadziwiająca konkluzja świadczy o tem, jak mało w naszych stronnictwach sejmokratycznych jest zrozumienia dzisiejszej rzeczywistości, oraz znajomości przemian, zachodzących w społeczeństwie. Wszak kraje, które mają najlepsze i najsprawniejsze organizacje partyjne, a zarazem i wysoką kulturę polityczną, z której wypływa ambicja wysuwania jako reprezentantów partyjnych ludzi najteższych i najuczciwszych, jak Anglja i Niemcy, uginają się pod największym ciężarem kryzysu i najbardziej cierpią pod brzemieniem przerostu parlamentaryzmu i jego niekompetencji. Z drugiej strony „usprawnianie partyj" miałoby rację tylko w takim wypadku, gdyby społeczeństwo potrzebowało jeszcze tej formy organizacyjnej i pragnęło być przez nią reprezentowane. Tymczasem dzisiaj społeczeństwo o partjach ani słyszeć już nie chce. Sfery gospodarcze, ani rolnicze reprezentacji partyjnej już nie mają i nie potrzebują; inteligencja pracująca kończy w tych dniach budowę swej jednolitej i apartyjnej organizacji zawodowej, która chce skupiać obok „syndykalistów" i solidarystów także i reprezentantów wczorajszych prądów społecznych, i stawia postulat związków zawodowych przymusowych i monopolistycznych, a natomiast nic nie chce słyszeć o współdziałaniu z organizacjami partyjno - politycznego typu. Apel grupy robotniczej B. B. W. R. przerzucił ten prąd także i na teren ruchu zawodowego klasy robotniczej, gdzie był on już przygotowywany przez poprzednio działające związki syndykalistyczne. Jak całe społeczeństwo długie i szerokie, tak organizuje się ono dzisiaj w związkach gospodarczych, oraz w zrzeszeniach zawodowych, a partje, które osiadły na mieliźnie swej wczorajszej mentalności, zostały całkowicie obcięte od kontaktu z masami, w innych formach broniącemi swego dobra i swoich interesów.

I dlatego postulat usprawniania partyj, aby na tej drodze stworzyć parlament zdolny do udziału w rozwiązywaniu zagadnień gospodarczych, jest wręcz anachronistyczny. Jedyny parlament mogący pożytecznie współdziałać na tej linji, to taki, jak ten parlament, który sobie Polska w listopadzie wybrała. To znaczy: parlament opanowany całkowicie przez obóz rządzący, który jednakowoż do rządów doszedł w sposób rewolucyjny, odrzucając założenia ustroju liberalnego i przetwarzając całe społeczeństwo w duchu nowych ustrojowych koncepcyj. Taki parlament pracuje pod kierownictwem ludzi, nie podzielających przesadów dawnego sejmowładztwa, nie obciążonych ciężarem jego błędów i słabości. Dlatego może się tam dokonać odpowiedni dobór i repartycja jednostek pracujących, zapewniająca właściwe miejsce fachowcom i przedstawicielom rzeczowych elit społeczeństwa i jako całość może on spełniać te zadania, które dzisiejsze czasy narzucają władzy ustawodawczej.

PRAWDZIWE JEDWABIE
z MILANOWKA
Sukniowe, bieliźniane i cze-su-cze w najwyższych gatunkach kupować można na Targu Nasiennym, Akademicka 17
TYLKO 3 dni — od 28. II — 2. III.
Wstęp wolny. 953

Jak się ustosunkują kluby opozycji do projektu rewizji konstytucji?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 27 lutego (B.) Rozpoczynająca się w przyszłym tygodniu debata nad rewizją konstytucji jest tematem ożywionych rozmów w kuluarach.

Zastanawiające jest stanowisko niektórych kół opozycyjnych, które zasłaniając się kryzysem ekonomicznym, zamierzają stosować pewnego rodzaju sabotaż w akcji rewizji konstytucji.

To wysoce demagogiczne stanowisko, spychające zagadnienie naprawy ustroju państwa do rzędu spraw błahych przejawia się nietylko na lewicy lecz także i na prawicy.

Nie jest jednakże wykluczone, że w ciągu najbliższych dni czynniki opozycji reprezentujące inny pogląd, mianowicie że należy wziąć udział w pracach nad rewizją konstytucji, zwyciężą przeciwników rewizji.

Już czas najwyższy po temu, gdyż w nadchodzący wtorek na plenarnem posiedzeniu sejmu rozpocznie się pierwsze czytanie projektu rewizji konstytucji, do którego podłożem będzie projekt złożony przez Klub BBWR., gdyż żadem inny klub nie zgłosił swego projektu.

Wiezienie lub zsyłka w głąb Rosji za korespondowanie z rodziną w Polsce

Wilno, 27 lutego. (PAT) Przed kilku dniami z więzienia bolszewickiego w Borysowie zbiegło dwu Polaków, którzy przedostawszy się przez granicę, zgłosili się na posterunek K. O. P. w Dołhimowie, bardzo wynędzniali i zgłodniali. Zostali oni odstawieni do władz administracyjnych, którym przedstawili swoje cierpienia, jakim byli poddawani w więzieniu sowieckiem.

Aresztowani przez G. P. U. za pisanie listów do swoich rodzin, zamieszkałych w Polsce, o stosunkach, panujących w sowietach, zostali oni osadzeni w więzieniu, z którego po 3-ch miesiącach udało się im zbiec.

Zbiegowie opowiadają, że na Białorusi panuje zastraszający terror, zwłaszcza w stosunku do Polaków, którzy nie chcą wstępować do partji komunistycznej.

Przed miesiącem agenci G. P. U. aresztowali w Borysowie i Mińsku 15 Polaków, którzy dowiadywali się w konsulacie polskim w Mińsku o swe rodziny, zamieszkałe w Polsce. Aresztowanych zesłano w głąb Rosji.

=□=

Racjonalizacja produkcji w przemyśle włókienniczym.

Warszawa. 27 lutego (PAT.) Ministerstwo przemysłu i handlu rozważa obecnie możliwość zastosowania środków, zapewniających racjonalizację produkcji w przemyśle włókienniczym. Opracowanie tego rodzaju środków — pisze dziennik — należy powitać z uznaniem, gdyż dałoby ono podstawę dla szerszej konsolidacji przemysłu włókienniczego w Polsce.

W ZWIĄZKU Z POPRAWĄ SYTUACJI COFNIĘTO W ŁODZI WYPOWIEDZENIA PRACY.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 27 lutego (B.) W początkach bieżącego miesiąca w związku z niepomyślną sytuacją w przemyśle włókienniczym szereg przedsiębiorstw średniego i wielkiego przemysłu, wymówił pracę całemu personalowi biurowemu z 3-miesięcznym terminem. Obecnie w związku z poprawą konjunktury i spodziewanem znacznem ożywieniem transakcyj sezonowych wszystkie redukcje zostały cofnięte. Posunięcie to uważane jest jako zapowiedź w poprawie sytuacji w przemyśle włókienniczym.

KONFERENCJA ROLNICZA U MIN. JANTA-POŁCZYŃSKIEGO.

Warszawa. 27 lutego. (PAT.) W dniu dzisiejszym u ministra Połczyńskiego odbyło się zebranie posłów i senatorów rolników oraz przedstawicieli sfer gospodarczych, na którem to zebraniu b. wiceprezes Banku Polskiego Młynarski wygłosił referat o międzynarodowych rokowaniach w sprawie kredytu rolniczego.

DELEGACJA PRZEMYSŁOWCÓW NIEMIECKICH WYJECHAŁA DO MOSKWY.

Berlin. 27 lutego (PAT.) Wczoraj wieczorem delegacja przemysłowców niemieckich wyjechała z Berlina do Moskwy. Na dworcu obecni byli: tajny radca Hastl, przedstawiciel handlowy ZSSR. Ljubimow i radca legacyjny Bratman - Bredowski.

CORAZ WIĘCEJ AMATORÓW NA PIENIĄDZE Z OSTHILFE.

Berlin. 27 lutego. (PAT.) Magistrat miasta Szczecina wystosował do rządu Rzeszy memorjał domagający się, aby program pomocy wschodniej zastosowany został również do okręgu szczecińskiego. Żądanie to pismo uzasadnia tem, iż podobnie jak Wrocław jest dziś Szczecin jednym z filarów gospodarczego i narodowego frontu zbrojnego Niemiec, przeciwko naporowi ze strony Polski, biegnącemu wzdłuż Odry.

ODPOWIEDŹ 199 PISARZY NIEMIECKICH NA OŚWIADCZENIE INTELEKTUALISTÓW FRANCUSKICH.

Berlin. 27 lutego. (PAT.) 199 niemieckich pisarzy, artystów i uczonych rozesłało odpowiedź na ostatnie oświadczenie 186 intelektualistów francuskich. W odpowiedzi tej intelektualiści niemieccy nawołują do tego, aby przystąpić jak najprędzej do wspólnego obmyślenia środków praktycznych, któreby zmierzały do osiągnięcia porozumienia francusko-niemieckiego.

NIEDYSKRETNI URZĘDNICY NIEMIECKIEGO M. S. Z.

Berlin, 27 lutego. (PAT) W komisji budżetowej Reichstagu poseł centrowy Koehler wystąpił z sensacyjnem twierdzeniem, iż organy prasowe Hugenberga otrzymują poufne informacje o wydarzeniach wewnątrz urzędu spraw zagranicznych Rzeszy. Informacje te wykorzystywane są przez prasę hittlerowską w sposób tendencyjny i dotychczas wyrządziły już poważne szkody niemieckiej polityce zagranicznej. Mówca apeluje do ministra Curtiusa, aby wydał odnośne zarządzenia przeciwko informatorom, pochodzącym widocznie z kół malkontentów w urzędzie spraw zagranicznych.

Minister Curtius oświadczył, że zastosuje jak najostrzejsze kary dyscyplinarne przeciwko urzędnikom, dopuszczającym się niedyskrecyj.

JAKIE WYNIKI DADZĄ ROZMOWY GANDHIEGO Z WICEKRÓLEM.

Nowe Delhi. 27 lutego (PAT.) Po rozmowach przeprowadzonych dziś z wicekrólem Gandhi oświadczył, że jest możliwe iż będą one niebawem znowu podjęte.

Obecnie idzie prawdopodobnie o porozumienie się z Londynem w sprawie różnicy poglądów jaka ujawniła się w czasie rozmów pomiędzy Gandhim a wicekrólem. Pogłoska o zerwaniu dyskusji nie potwierdza się.

Po naradzie z Gandhim wicekról zaprosił do siebie 8 delegatów, którzy brali udział w konferencji Okrągłego Stołu, z zamiarem odbycia z nimi narad. Gandhi pozostanie jeszcze kilka dni w Nowem Delhi, gdzie zwoła posiedzenie komitetu wykonawczego kongresu.

W LONDYNIE RADZĄ NAD SPRAWAMI LIBERJI.

Londyn. 27 lutego. (PAT.) Dziś w południe w ministerstwie spraw zagr. zebrał się podkomitet wyłoniony przez Radę Ligi w sprawach Liberji. W zastępstwie Hendersona przewodniczy lord Cecil. Udział biorą prócz przedstawiciela zainteresowanej Liberji również przedstawiciele Wielkiej Brytanji, Francji, Włoch, Niemiec, Hiszpanji, Polski i Venezueli oraz przedstawiciele zaproszonych Stanów Zjednoczonych. Polskę reprezentuje w zastępstwie ministra Zaleskiego ambasador Skirmunt.

=□=

ODOL - świat cały ma tę nazwę w mowie: pasta ODOL zapewnia zębom biel i zdrowie

Konferencje Hendersona z Grandim i Mussolinim.

PRASA WŁOSKA PRZEWIDUJE POMYŚLNY WYNIK ROZMÓW.

Rzym, 27 lutego. (PAT) Eksperci włosko-angielscy pracowicie spędzili dzień wczorajszy. Obrady rozpoczęte przed południem trwały do wieczora z przerwą obiadową.

Ministrowie Henderson i Grandi przeprowadzili w międzyczasie półtoragodzinną rozmowę. Treść jej trzymana jest w tajemnicy. Wiadomo jedynie, że eksperci omawiali techniczne problematy spraw morskich.

Po południu min. Henderson złożył Mussoliniemu wizytę, trwającą godzinę. Wieczorem min. Grandi wydał na cześć gości bankiet.

Rokowania były kontynuowane dziś rano. Z jednej strony odbyła się konferencja pomiędzy Grandim a Hendersonem, z drugiej strony konferowali jednocześnie lord Alexander i admirał Siriani. W konferencji tej wzięli udział również eksperci, którzy udzielali wyjaśnień co do technicznej strony zagadnień. Konferencja posiadała charakter jak najbardziej poufny.

Po konferencji z Hendersonem Grandi odbył naradę z Mussolinim.

W dniu dzisiejszym projektowana jest wycieczka do Tivoli, gdzie gości podejmować będzie śniadaniem minister marynarki Siriani. Ministrowie angielscy pozostaną w Rzymie jeszcze przez dzień dzisiejszy, w sobotę wyjadą do Paryża, skąd po krótkim pobycie udadzą się do Londynu.

Prasa włoska zapatruje się optymistycznie na wynik rozmów.

Rzym. 27 lutego godz. 23. (PAT.) — Grandi konferował dziś z Hendersonem oraz z ambsadorem angielskim, poczem zreferował stan pertraktacyj Mussoliniemu. Po obiedzie w Tivoli wznowiono konferencje, oraz narady rzeczoznawców. W dalszym ciągu panuje optymizm.

W niedzielę zaczyna się w Moskwie nowy wielki proces polityczny.

Moskwa. 27 lutego. (PAT.) 1 marca rozpocznie się w Moskwie proces antybolszewickiej organizacji rosyjskich socjal-demokratów mienszewików. Cała prasa moskiewska zamieszcza obszerne artykuły obrazujące działalność tej organizacji, na czele której stało biuro związkowe kierowane przez Romana Czuchanowa i Szera.

Aresztowani mienszewicy działać mieli w ścisłem porozumieniu z partją przemysłową, oraz tak zwaną chłopską partją pracy na czele z Czajanowem i Kondratiewem. **Biuro związkowe utrzymywało pozatem kontakt z drugą międzynarodówką i to stanowi największą winę oskarżonych.**

Prasa podkreśla, że aresztowani mienszewicy **przygotowywali interwencję zewnętrzną, osłabiając sowiecki aparat państwowy i gospodarczy drogą różnych aktów sabotażu.**

Jak można przypuszczać z pierwszych artykułów prasy moskiewskiej, proces mienszewicki rozdmuchany będzie do rozmiarów procesu partji przemysłowej.

DYREKTOR ULTRAKOMUNISTYCZNEJ INSTYTUCJI WMIESZANY W SPISEK.

Moskwa. 27 lutego. (PAT.) Sowiecka opinja publiczna zaskoczona została wczoraj wiadomością, że profesor Riazanow, dyrektor ultrakomunistycznej instytucji jaką jest instytut Marksa i Engelsa, przeszedł do obozu wrogiego bolszewikom.

Riazanow od dłuższego czasu utrzymywać miał ścisły kontakt z grupą mienszewików, których proces rozpoczyna się pojutrze.

Riazanow usunięty został nietylko z instytutu ale i z partji komunistycznej, a jak głosi niesprawdzona dotychczas wersja, został nawet aresztowany i ma odpowiadać za branie udziału w antybolszewickim spisku.

Senat uchwalił wczoraj szereg ustaw.

Warszawa. 27 lutego (PAT.) Po referacie senatora Zaczka (BB.) senat przyjął bez dyskusji w brzmieniu sejmowem

nowelę do ustawy o monopolu spirytusowym.

Następnie Izba przystąpiła do

noweli do ustawy o opodatkowaniu cukru.

Sprawozdawca senator Zaczek zaznacza, iż ustawa ma na celu podwyższenie opodatkowania cukru pozakontyngentowego. Nie wpłynie to na cenę cukru w kraju, ma natomiast na celu wstrzymanie importu cukru w Gdańsku. Referent wnosi o przyjęcie noweli bez zmian.

W czasie dyskusji senator Głąbiński polemizował z senatorem Karłowskim, poczem Izba przyjęła nowelę bez zmian

Sen. Zaczek zreferował następnie

projekt ustawy o funduszu eksportowym

podnosząc, iż ustawa opiera się na konieczności dążenia do równowagi bilansu płatniczego i handlowego. Równowagę można osiągnąć przy pomocy wzmożonego eksportu. Konieczne jest przy tem finansowanie kredytów w transakcjach eksportowych za pomocą gwarancji i asekuracji. Utworzony fundusz nie obciąży budżetu. Głównem źródłem jego mają być zwroty pożyczek udzielonych w ubiegłych latach, które oblicza się na sumę 60 milionów.

Sen. Gross (PPS.) wypowiada się kategorycznie przeciwko ustawie.

Sen. Popławski (NPR.) oświadcza, iż ustawa odciąży choćby chwilowo sytuację w dobie obecnego kryzysu i zmniejszy plagę bezrobocia.

Po końcowem przemówieniu referenta, przyjęto ustawę w brzmieniu sejmowem, poczem senat przystąpił do

ustawy o uchyleniu przepisów wyjątkowych

związanych z pochodzeniem, narodowością, językiem, rasą i religją.

Sen. Bogucki zaznacza, iż władze polskie, a w szczególności Sąd Najwyższy od zarania swego istnienia stały na stanowisku, że odpowiednie artykuły konstytucji są prawem pozytywnem, który bezpośrednio reguluje stosunki. Jednakże wobec odmiennego stanowiska N. T. A. wydanie tej ustawy okazało się koniecznością.

Sen. Mendelson jako przedstawiciel żydowstwa polskiego wyraża przekonanie i nadzieję, że jest to pierwszy krok, za którym nastąpią inne, celem usunięcia innych bolączek trapiących ludność żydowską w Polsce.

Sen. Godlewski w imieniu Klubu Narodowego oświadcza, iż zgadza się na meritum, ale co do strony formalnej ma zastrzeżenia. Ustawa ta bowiem ma charakter deklaracji ogólnikowej, a więc przez to jest niedostateczna.

W głosowaniu przyjęto ustawę z poprawkami zaproponowanemi przez komisję, które sprowadzają się do zmiany tytułu i do powierzenia wykonania ustawy prezesowi Rady ministrów i poszczególnym ministrom.

Po sprawozdaniu senatora Kamienieckiego (BB.) przyjęto ustawę ratyfikującą układ dodatkowy do umowy handlowej między Polską a Persją z roku 1927.

Na tem obrady zakończono. Marszałek oznajmił, iż następne posiedzenie odbędzie się 4 marca o godzinie 10 rano. Pod obrady wejdzie budżet na rok 1931-32.

ZMIANY W POLICJI WIEDEŃSKIEJ Z POWODU ZAMACHU NA KRÓLA ZOGU?

Wiedeń. 27 lutego (PAT.) W związku z zamachem na króla Zogu krążyły we Wiedniu wczoraj pogłoski o przesileniu w wiedeńskiej dyrekcji policji. Zarzucają mianowicie obecnemu prowizorycznemu kierownikowi policji dr Brandlowi, że nie poczynił dostatecznych zarządzeń, aby przeszkodzić zamachowi. Z otoczenia wicekanclerza podają dzienniki wiadomość, że Schober niema zamiaru rezygnować z zajmowanego dotychczas stanowiska prezydenta policji, wobec czego wszystkie pogłoski o reorganizacji policji są narazie bezprzedmiotowe.

CHOĆ NIELEGALNIE, ALE NIEŹLE PIJĄ W AMERYCE.

Chicago. 27 lutego (PAT.) Nielegalne spożycie piwa w Chicago wynosi przeszło 12 miljonów kwart tygodniowo. — Syndykatom przemytniczym, na czele których stoi Al Capone wpłacane są sumy dochodzące do dwóch miljonów dolarów tygodniowo. Dane te są oparte na obliczeniach Izby handlowej w Chicago.

Filadelfja. 27 lutego (PAT.) Zamknięto tu dwa stare i uchodzące za bardzo arystokratyczne kluby pod zarzutem niedozwolonego wyszynku napojów alkoholowych.

MASZYNA DO PISANIA NA ODLEGŁOŚĆ.

Wiedeń. 27 lutego (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą, że w Detroit czynione są próby z maszyną do pisania na odległość zapomocą fal krótkich. —

Do P. T. Prenumeratorów!

Do numeru 57-go dołączamy czeki P. K. O., za pomocą których upraszamy o nadesłanie na nasze konto Nr. 150.660 prenumeraty za miesiąc marzec. Prenumeratę można nadsyłać także przekazem pieniężnym.

Prenumerata miesięczna wynosi wraz z przesyłką pocztową lub dostawą do domu **6 zł. 30 gr.**

O ile kwota należna za powyższą prenumeratę nie wpłynie do nas do **10-go marzec w dniu tym wstrzymamy dalszą wysyłkę numeru.**

Z DNIA.

P. PREZYDENT W SPALE.

Warszawa. 27 lutego. (PAT.) P. Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał dziś po południu do Spały.

Z POWODU ZGONU DR. DIAMANDA

Warszawa. 27 lutego. (PAT.) Z powodu zgonu posła na sejm dr. Hermana Diamanda, marszałek sejmu Świtalski przesłał na ręce wdowy depeszę kondolencyjną.

POSEŁ MOLTKE PRZYBYŁ DO WARSZAWY.

Warszawa, 27 lutego. (PAT.) Dziś o godz. 10 przybył do Warszawy pociągiem berlińskim nowomianowany poseł Rzeszy niemieckiej przy rządzie polskim Hans Moltke wraz z małżonką.

KOMISJA PAPIESKA WZNOWIŁA PRACE.

Warszawa. 27 lutego. (PAT.) 26 b. m. rozpoczęło się w biurze episkopatu kolejne posiedzenie komisji w osobach księży biskupów Przeździeckiego i Łukomskiego z dyrektorem dep. Potockim, szefem biura prawnego Prezydium Rady ministrów Piętakiem i naczelnikiem wydziału Korwin-Piotrowskim w sprawach związanych z konkordatem. Ze względu na obszerny materjał obrady potrwają około 10 dni.

PERTRAKTACJE O OGÓLNO-POLSKĄ UMOWĘ WĘGLOWĄ.

Katowice, 27 lutego. (PAT) W dniu dzisiejszym toczyły się obrady w sprawie zawarcia ogólno-polskiej konwencji węglowej. Zakończenie obrad i podpisanie umowy spodziewane jest w sobotę po południu.

PROF. ROMER HONOROWYM PROFESOREM U. J. K.

Warszawa, 27 lutego. (PAT) P. Prezydent Rzpltej postanowieniem z dn. 21 lutego b. r. mianował dr. Eugenjusza Romera, emerytowanego profesora zwyczajnego geografji na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, profesorem honorowym tegoż Uniwersytetu.

CZESKIE ODZNACZENIA DLA POLSKICH UCZONYCH.

Praga. 27 lutego (PAT.) Prezydent republiki Masaryk nadał Order Białego Lwa następującym obywatelom polskim: dr. Antoniemu Gluzińskiemu b. profesorowi uniwersytetu warszawskiego, order III klasy i dr. Bolesławowi Jakimiakowi, prezesowi głównego wydziału związku lekarzy słowiańskich w Polsce order IV klasy.

Praga. 27 lutego (PAT.) Poseł polski w Pradze dr. Wacław Grzybowski wręczył dziś profesorowi uniwersytetu Karola w Pradze dziekanowi wydziału przyrodniczego dr. Bogumiłowi Byzdowskiemu dyplom członka korespondenta oraz profesorowi tegoż uniwersytetu Bogumiłowi Niemcowi dyplom członka zwyczajnego Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie.

ŻYDZI POLSCY W AMERYCE PODEJMOWALI BANKIETEM KONSULA ZBYSZEWSKIEGO.

Nowy Jork, 27 lutego. (PAT) We czwartek odbył się w hotelu Astor wielki bankiet Federacji żydów polskich na cześć konsula generalnego p. Zbyszewskiego, pod przewodnictwem Wintera, prezesa Federacji. Dwunastu mówców entuzjastycznie podkreślało zasługi konsula Zbyszewskiego w Palestynie. Mówcy jednogłośnie wyrazili żal z powodu opuszczenia Palestyny przez konsula Zbyszewskiego, wyrażając nadzieję, że i tu położy on równie wybitne zasługi nad zbliżeniem Żydów amerykańskich z Polską.

Dziękując, konsul Zbyszewski wyraził głęboką wiarę w przyszłość akcji sjonistów nad odbudową siedziby narodowej Żydów w Palestynie i zapewnił, że Rząd Marszałka Piłsudskiego troskliwie bada położenie ludności żydowskiej w Polsce i ożywiony jest najlepszemi chęciami wobec niej.

Od 1 marca b. r.
WYSTĘPY pierwszorzędnych ZAGRANICZNYCH i najlepszych ARTYSTÓW ARTYSTÓW polskich 989n „LOUVRE" Lwów ul. 3-go Maja 12.

Dziś premiera w APOLLO
Największa sława filmu dźwiękowego niezrównany piosenkarz
AL JOLSON oraz SONNY BOY
wzrusza i zabawia wszystkich, swoich wielbicieli w najnowszym filmie
Serce pieśniarza
W arcydziele tem Al Jolson odśpiewa szereg nowych i pięknych piosenek.
Początek o 3-ciej.

5 dni pracy we wszystkich warsztatach kolejowych.

DZIĘKI REDUKCJI DNI PRACY, UNIKNIE SIĘ REDUKCJI PRACOWNIKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 27 lutego (B.) W połowie bieżącego miesiąca minister komunikacji zmuszony był, jak o tem donosiliśmy, zarządzić wskutek zmniejszonego ruchu na kolejach redukcję ilości dni pracy w warsztatach kolejowych. Redukcja polegała na tem, że w warsztatach w Poznaniu, Bydgoszczy, Katowicach i Lwowie miała być wolna od pracy co druga sobota, zaś w innych warsztatach każda sobota. Z pod redukcji wyjęte jedynie były warsztaty w Warszawie i Pruszkowie.

Na ostatnim zjeździe dyrektorów dyrekcyi kolejowych, który odbył się 26 bm. w Warszawie, sprawa ta była obszernie omawiana. Stwierdzono, że obecnie warsztaty mają zamało pracy i dlatego nierówna redukcja ilości dni pracy nie rozstrzyga całokształtu sprawy. Postanowiono wobec tego przeprowadzić redukcję dni pracy równomiernie we wszystkich warsztatach, niezależnie od miasta, w którem się znajdują o jeden dzień. Wolna od pracy będzie sobota. Zarządzenie to wejdzie w życie z dniem 7 marca br.

Decyzja powzięta na zjeździe dyrektorów kolejowych była koniecznością. Dzięki temu krokowi uniknie się na kolejach redukcji pracowników warsztatowych.

Statek polski „Niemen" w Funchalu na Maderze.

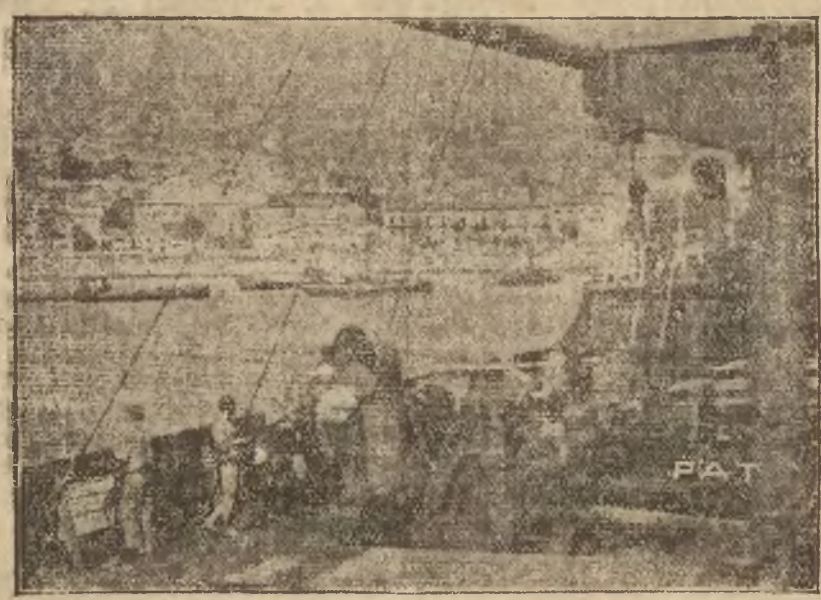

W połowie lutego odwiedził Funchal parowiec polski „Niemen". Komendant Rusiecki zameldował się u Marszałka Piłsudskiego, udekorawszy przedtem kolorowemi flagami. „Niemen" po zabraniu 170 tonn węgla jako opału, udał się w dalszą drogę do Argentyny.

Tragiczny zgon działacza polskiego na Litwie.

Wilno. 27 lutego. (PAT.) W obozie w Wormiach na Litwie odebrał sobie życie 55-letni Jan Dormacki, bibljotekarz polskiego towarzystwa oświatowego „Pochodnia" w Wiłkomierzu. Dormacki powiesił się na ręczniku na okratowaniu okna.

Został on zesłany do obozu w październiku ub. roku za przemycanie polskich książek do bibljoteki. W obozie Dormacki zachorował na tyfus i wskutek tej choroby popadł w silną apatję.

Z początkiem lutego b. r. za wywołanie awantury z dozorcą był skazany na dwa tygodnie aresztu w odosobnionej celi, gdzie też popełnił samobójstwo.

Pożar wsi, leżącej w dwóch państwach

Ze strony sowieckiej ogień przerzucił się na polską.

Wilno. 27 lutego. (PAT.) W granicznej wsi Zagajniki, położonej na odcinku granicznym Kostrowicze wybuchł groźny pożar. Spaliło się 18 zabudowań należących do włościan obywateli polskich i sowieckich.

Wieś Zagajniki leży na samej linji granicznej, tak, iż część wsi należy do Sowietów, druga zaś część do Polski. Pożar wybuchł w części wsi należącej do Sowietów, poczem przerzucił się na zabudowania po stronie polskiej.

Akcję ratunkową prowadzili żołnierze K. O. P. z włościanami oraz strażnicy sowieccy. Po kilkugodzinnej akcji pożar zlokalizowano.

Zachodzi podejrzenie, że wieś podpalili sowieccy strażnicy, gdyż podobno położenie zabudowań nie było wygodne dla bolszewików.

DAJ GROSZ NA CELE
TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

Kiedy wejdzie w życie nowa ustawa alkoholowa?

Warszawa. 27 lutego (B.) „Przegląd Wieczorny" donosi: Tematem długiej dyskusji w sejmie i prasie był projekt ustawy, nowelizującej ustawę o monopolu wódczanym. Ustawa ta, która zmierza do ograniczenia spożycia alkoholu, zdaniem jej przeciwników — rozszerza spożycie wódki. W związku z tem, w prasie ukazały się kolejno protesty różnych stowarzyszeń i instytucyj.

Projekt ustawy przeszedł już pierwsze czytanie na plenum sejmu i dyskusję w komisji.

Według pogłosek, obiegających ostatnio kuluary sejmowe, dalszy **bieg tej sprawy w sejmie zostanie wstrzymany aż do czasu, gdy Rząd wniesie do sejmu specjalną ustawę, przewidującą wszelkiego rodzaju ostracyzmy na tle spożycia alkoholu.**

O ile te pogłoski są słuszne — pisze dziennik — to zamierzona ustawa o karach, za nadmierne spożycie alkoholu ma zrównoważyć zbytni liberalizm omawianej w sejmie ustawy o monopolu spirytusowym.

B. GEN. ŻYMIRSKI KOŃCZY KARĘ 5-LETNIEGO WIĘZIENIA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 27 lutego (G.) B. gen. Żymirski skazany wyrokiem sądu wojskowego na 5 lat ciężkiego więzienia i wydalenie z wojska za nadużycia, czynił starania o przedterminowe zwolnienie z więzienia. Zabiegi w tym kierunku nie odniosły skutku, wobec czego karę odbędzie on całkowicie.

Zwolnienie nastąpi w sierpniu r. b., w tym bowiem czasie upływa 5 lat od chwili, gdy b. gen. Żymirski osadzony został w więzieniu wojskowem przy ul. Dzikiej.

KANDYDAT NA POSŁA ZE STRONNICTWA NAR. CZŁONKIEM SZAJKI PRZEMYTNICZEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 27 lutego. (G). Władze śledcze w Gdyni wpadły na trop szajki, która od dłuższego czasu drogą nielegalną przemycała emigrantów do Ameryki Północnej i Południowej.

Szajka miała w Lipnie wspólników w osobach L. Karczewskiej, M. Graczewskiego i Kielinga, b. kandydata na posła z partji Stronnictwa Narodowego z Włocławka.

Ustalono, że Kieling był w kontakcie z hersztem bandy przemytników Z. Cieślikowskim. Wszystkich członków szajki aresztowano.

SPECJALNY KURS ŚLEDCZY W MOSTACH WIELKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 27 lutego (B.) Komendant główny Policji Państwowej, celem usprawnienia służby śledczej postanowił urządzić w najbliższym czasie 6-miesięczny specjalny kurs śledczy w szkole policyjnej w Mostach Wielkich.

Na kurs ten będą delegowani szeregowi służby mundurowej, którzy wyrażą chęć przejścia do służby śledczej.

Popieraj przemysł rodzimy
A dasz pracę bezrobotnym.

WYROK UWALNIAJĄCY W STRYJSKIM PROCESIE O MORDERSTWO.

Stryj. 27 lutego. Przed sądem przysięgłych w Stryju stanął Jan Leganda, lat 22, oskarżony o skrytobójcze morderstwo, popełnione na osobie Fedia Hajtiuka z Letni, którego postrzelił z karabinu wojskowego, a następnie tępem narzędziem dobił. Wedle aktu oskarżenia, motywem czynu była chęć ożenienia się z żoną denata.

Z powodu braku dowodów winy, oskarżony po przemówieniu prokuratora i obrońcy dr. Moldauera, został uwolniony od winy i kary.

Podatek wyrównawczy dla gmin wiejskich.

Warszawa, 27 lutego. (PAT) Połączone komisje sejmowe administracyjna i skarbowa na dzisiejszem posiedzeniu pod przewodnictwem posła Hołyńskiego (BB) obradowały w dalszym ciągu nad wnioskiem B. B. W. R., dotyczącym projektu o samoistnym podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich.

Sprawozdawca wicemarszałek Polakiewicz wskazał, że gminy wiejskie gospodarują oszczędnie, jednak niedobór budżetów wszystkich gmin wiejskich na terenie Rzpltej Polskiej wynosi około 60 miljonów. Obecna ustawa przyniesie gminom około 40 miljonów. Ustawa nie zawiera nowego obciążenia ludności.

Po ożywionej dyskusji, w której zabierali m. in. głos wiceminsiter Skarbu Grodyński i Spraw Wewnętrznych — Korsak, oraz dyrektor Dep. Min. Skarbu Michalski, przedstawiciele opozycji godzą się w zasadzie na projekt ustawy, o ile obowiązywałby on na terenie województw centralnych i wschodnich, sprzeciwiają się jednakże jego rozszerzeniu na Małopolskę, Poznańskie i Pomorze z uwagi na ciężkie położenie ludności.

Jednocześnie poseł Rymar (Kl. Nar.) i poseł ks. Szydelski (ChD) wnieśli o uchylenie dekretu Prezydenta Rzpltej, nakładającego na gminy miejskie i wiejskie obowiązek dostarczania nauczycielom mieszkań, oraz o uchylenie nowych przepisów meldunkowych.

Dyrektor Dep. administracyjnego Weisbrod oznajmia, że głosy prasy o ciężarach, wynikających z zamierzonej ustawy, są przesadne.

W dyskusji nad artykułem pierwszym projektu, który opiewa: gminom wiejskim przysługuje prawo pobierania samoistnego podatku wyrównawczego a od płatników państwowego podatku od gruntów, przemysłu i handlu oraz budynków — poseł Moczulski wniósł o wstawienie nowego punktu, a mianowicie: „od fundacji i majątków o charakterze opieki społecznej, od dóbr duchownych i klasztornych".

Przeciwko tej poprawce wypowiedział się sprawozdawca i delegat rządu. W głosowaniu większość komisji, na którą złożyła się część przedstawicieli B. B. W. R. oraz opozycji lewicowej, przyjęła poprawkę posła Moczulskiego.

Dalsze artykuły przyjęto w brzmieniu złożonego wniosku w drugiem i trzeciem czytaniu.

Meljoracja Polesia.

Warszawa, 27 lutego. (PAT) Na posiedzeniu sejmowej komisji robót publicznych w dniu 27 b. m. rozpatrywany był projekt ustawy, zmieniającej rozporządzenie Prezydenta Rzpltej z r. 1928 o utworzeniu biura projektów meljoracji Polesia.

Projekt uzasadniał i referował poseł Simonow (BB). Zmiany, proponowane przez Rząd, polegają na dołączeniu do projektów biura powiatów kostopolskiego i rówieńskiego, co świadczy o rozwoju prac biura i przyczyni się ku możliwie wszechstronnemu opracowaniu tak doniosłego zagadnienia.

W dyskusji wszyscy mówcy wypowiedzeli się za projektem ustawy, wyrażając jednocześnie życzenie odbycia specjalnej wycieczki parlamentarnej na Polesie. Projekt ustawy został jednogłośnie przyjęty.

POGODA W SOBOTĘ.

Warszawa. 27 lutego (Tel. wł.) Komunikat PIM. Przypuszczalny przebieg pogody w dniu 28 bm.: Zachmurzenie zmienne z przelotnemi opadami na wschodzie i południu Polski. Po lekkich nocnych przymrozkach w ciągu dnia odwilż.

Pociąg porwany przez olbrzymią falę morską.

WYSPY FIDŻI SPUSTOSZONE PRZEZ ORKAN.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 27 lutego, G.) Wczoraj donosiliśmy o olbrzymich szkodach, jakie wyrządził orkan na archipelagu Fidżi. Obecnie donoszą z Nowego Jorku o dalszych szczegółach katastrofy.

W miejscowościach Sigatoga, Lautoka i Ba orkan szalał tak straszliwie, że miejscowości te przedstawiają wielkie rumowiska.

Wzburzone fale morskie przelewały się przez mniejsze wyspy i zalewały olbrzymie tereny na wyspach wiekszych, unosząc z sobą w morze cały dobytek.

Na linji kolejowej Ba — Lautoka olbrzymia fala porwała pociąg. Wielu pasażerów zginęło.

Ogółem na wyspach Fidżi zginęło w katastrofie 245 osób.

Kilkanaście okrętów utonęło podczas burzy na morzu Czarnem.

Wiedeń. 27 lutego. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu: na morzu Czarnem szaleją od kilku dni katastrofalne burze, których ofiarą padło kilka parowców i wiele ofiar w ludziach.

Angielski parowiec Wielfield natknął na rafę w pobliżu wybrzeży tureckich. Inny parowiec angielski Trevian, który usłyszał wołanie SOS uszkodzonego statku pospieszył mu z pomocą, jednakże w czasie akcji ratunkowej został również rzucony przez fale na rafę podwodną. Oba okręty są stracone.

14 marynarzy okrętu Wielfield zostało porwanych przez fale, które zalały pokład. Wszyscy utonęli.

Norweski parowiec Zaina zdołał przyjść z pomocą tonącym okrętom i uratował resztę załogi.

Na mieliznie osiadł również statek niemiecki Ceres, który wiózł ładunek zboża z Rosji do Konstancy. Kilka okrętów wyjechało na ratunek Ceresu. Pomimo trudności związanych z akcją ratunkową nie uważają tego okrętu za stracony.

Z różnych portów morza Czarnego donoszą o zatonięciu znacznej liczby parowców przybrzeżnych i żaglowców.

=□=

Fałszywe stuzłotówki wyrabiane były masowo w Berlinie.

„Przedsiębiorstwo" finansował J. Schiemer ze Lwowa.

Berlin, 27 lutego. (PAT) Ubiegłej nocy policja berlińska po długich poszukiwaniach wykryła w jednym z domów w pobliżu dworca Friedrichsbahnhoff tajną drukarnię fałszerzy banknotów polskich 100-złotowych.

Drukarnia ta mieściła się w mieszkaniu portjera domu, będącego członkiem bandy, i zaopatrzona była w maszyny oraz narzędzia precyzyjne, służące do podrabiania banknotów.

Policja skonfiskowała wielki pakiet gotowych falsyfikatów 100-złotówek.

Trzy osoby przyłapano na gorącym uczynku. Zostały one aresztowane. Między nimi znajduje się **jeden z najniebezpieczniejszych międzynarodowych fałszerzy banknotów. Ryszard Pfister,** z zawodu rysownik, karany wielokrotnie za fałszowanie banknotów. Miał on wspólnika w niejakim **Józefie Schiemerze, zbiegłym przed kilku tygodniami ze Lwowa, fałszerzu, który finansował całe przedsiębiorstwo.** Za jego namową Pfister zaczął ostatnio podrabiać polskie banknoty 100 złotowe.

W chwili gdy policja wkroczyła do kryjówki, fałszerze zajęci byli właśnie wybijaniem falsyfikatów na maszynie.

Wykrycie drukarni policja zawdzięcza dziwnemu przypadkowi J. Schiemera, który niedawno temu został aresztowany w chwili, gdy chciał zmienić fałszywy banknot, policja znalazła klucz, który, jak się okazało, pasował do bramy domu, mieszczącego kryjówkę fałszerzy. Policja przez szereg dni obchodziła wszystkie domy, znajdujące się wśródmieściu w pobliżu mieszkania aresztowanego, zanim wpadła na właściwy trop.

Pies wykrył morderstwo i mordercę.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 lutego. (G). Z Łodzi donoszą: We wsi Oleśniców w pow. piotrkowskim znikła niedawno w tajemniczy sposób mieszkanka tej wsi Stefanja Władysławowska. Ostatni raz widziano ją, jak poszła do lasu i od tej chwili wszelki ślad po niej zaginął.

Sprawa została wyjaśniona zupełnie przypadkowo. Mianowicie Władysławowska miała psa, który jak zauważono biegał po jej zaginięciu co dzień do pobliskiego zagajnika, tam wygrzebał głęboką jamę i wył nad nią przeraźliwie.

Gdy jeden z policjantów zajrzał do jamy, zobaczył z przerażeniem rozkładające się zwłoki. Były to zwłoki Władysławowskiej.

Poczęto szukać sprawców zbrodni. Tu znowu dopomógł pies, gdy bowiem przyprowadzono na miejsce wypadku gospodarza Wolskiego, przyjaciela Władysławowskiej, pies rzucił się mu do gardła.

Wolski przyznał się do zamordowania swej kochanki siekierą. Powodem zbrodni była chęć pozbycia się dziewczyny, gdyż pragnął ożenić się z inną.

Rewolucja ogarnęła całe Peru.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 lutego (G.) Z Limy donoszą: Sytuacja w Peru jest nadal poważna. Ruch rewolucyjny, który dotychczas koncentrował się głównie w południowych prowincjach, przerzucił się na północ.

Południowo - peruwiańska grupa rewolucjonistów skoncentrowała 3.000 doskonale uzbrojonych żołnierzy na terenie górzystym, celem wyczekania chwili dla zajęcia północnej części kraju.

Prezydent Sanchez Cerro aresztował delegację oficerów rewolucjonistów, którzy wręczyli mu ultymatywne żądania rewolucjonistów.

Lima. 27 lutego (PAT.) W Piura (północne Peru) zbuntowały się dwie kompanie piechoty. Przeciwko powstańcom władze wysłały drogą morską z Callao wojska wierne rządowi. Przywódcą powstańców w północnym Peru jest pułk. Waldeiglesias, który podczas nieobecności dowódcy dywizji wywołał rewoltę.

Marsz wojsk rządowych przeciwko powstańcom w południowem Peru, rozpoczął się w dniu dzisiejszym.

Kronika stanisławowska.

Stanisławów. 27 lutego. Posiedzenie Rady naprawy ustroju rolnego. 26 bm. odbyło się w Stanisławowie pod przewodnictwem prezesa Okr. Urzędu Ziemskiego Chamca posiedzenie Rady naprawy ustroju rolnego w której wzięli udział prezesi Urzędu Ziemskiego we Lwowie i Tarnopolu. Omawiano sprawę projektu parcelacji na rok 1932 i sprawy scaleniowe. Po dyskusji przyjęto jednomyślnie rezolucję stwierdzającą, że wynik pracy Urzędu Ziemskiego w roku 1930 w stosunku do zasobów, jakiemi Urząd rozporządzał, był bardzo pomyślny.

Kontrola bezrobotnych. Z polecenia centralnych władz funduszu bezrobocia, zarząd obwodu stanisławowskiego tego funduszu, obejmujący teren województw stanisławowskiego i tarnopolskiego ma dokonać kontroli uprawnień bezrobotnych do korzystania z zasiłków funduszu bezrobocia oraz prawidłowości ich wymiaru. Kontrola powyższa odbywa się pod kierownictwem inspektora dyrekcji funduszu bezrobocia z Warszawy p. Kłosińskiego, który przeprowadza równocześnie inspekcję miejscowego organu funduszu bezrobocia.

NADUŻYCIA PRZY IMPORCIE RYB Z ZAGRANICY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 27 lutego. (G). Z Łodzi donoszą: Przed kilku dniami komisarjat straży granicznej wpadł na trop wielkich nadużyć przy sprowadzaniu żywych ryb z zagranicy. Nadużycia dokonywane były przez podawanie fałszywej wagi ryb, przewożonych w wodzie. Eksporterzy w porozumieniu z kupcami łódzkimi podawali wagę niższą. Różnica sięga tysięcy kilogramów.

ZNIŻKA CEN W KAWIARNIACH I CUKIERNIACH WARSZAWSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 27 lutego. (B). 27 b. m. odbyła się u komisarza Rządu na m. Warszawę konferencja z przedstawicielami cukierników, na której postanowiono, że cennik artykułów pierwszej potrzeby ustalony w r. 1928, zostaje przywrócony i uznany za obowiązujący we wszystkich zakładach. W ten sposób cena artykułów spożywczych w kawiarniach i cukierniach warszawskich obniżona zostaje o 15 proc.

HERSZT BANDY DYWERSYJNEJ ARESZTOWANY W GRODNIE.

Grodno, 27 lutego. (PAT) W Grodnie aresztowano delegata centralnego komitetu komunistycznej partji zachodniej Białorusi, Nachmana Kramarza. Kramarz organizował w swoim czasie jako wybitny komunista bandy dywersyjne na Polesiu

Jędrzej Moraczewski domaga się państwowej kontroli nad produkcją i handlem.

Sensacją dnia jest artykuł b. ministra Jędrzeja Moraczewskiego, który w ostatnim numerze „Przedświtu" wystąpił z tezą, że niema innej drogi wyjścia z kryzysu, jak wprowadzenie kontroli państw. nad produkcją i handlem.

Pogląd swój ujął Moraczewski w sposób następujący:

Wszystkie państwa europejskie zeszły już z drogi czystego liberalizmu, czyli nieposzlakowanego klasycznego kapitalizmu, więc i Polska nie może cofnąć się na drogę, z której zeszła w pierwszej chwili swego odrodzonego bytu i na którą dotąd nie wróciła.

Więc zaśpiewawszy Rybarskiemu „szkoda twoich łez dziewczyno" możemy sprawę jasno postawić. W tej ciężkiej chwili powinny czynniki państwowe wziąć w swoje ręce kierownictwo życia gospodarczego. Tembardziej, gdy grozi nam prawdopodobieństwo zaczepnej polityki gospodarczej Rosji, wywołanej także dążnością, wytworzenia w Polsce przez rozstrój życia gospodarczego, podłoża do rewolucji polityczno - społecznej. Walka na polu gospodarczem przeplataną jest możliwością walki politycznej o całość i niepodległość Polski.

Regularnej, nowoczesnej armji gospodarczej sowieckiej, w której wszystkie gałęzie przemysłu, cała rolna i leśna produkcja, wszystkie środki komunikacyjne, cały handel, cała bankowość ześrodkowane w jednym roku słuchają jednego rozkazodawcy, jednego mózgu, łączącego wszystkie ich siły, wszystkie możliwości w chwili celowego ataku, nie oprze się dzisiejsza partyzantka polskiej produkcji.

Nasze życie gospodarcze, w obecnej jego formie nie ma żadnej możliwości wytworzenia z poszczególnych swych elementów siły zorganizowanej, wolnej do przeciwstawienia się przewidywanemu atakowi rosyjskiemu. Może to zrobić tylko rząd, oparty o potrzebną ustawę, względnie państwowy organ przez ustawę do tej czynności powołany. Kierowanie życiem gospodarczem wymaga prawa kontroli produkcji i handlu. Twierdzę, że państwowa kontrola nad produkcją i handlem jest pierwszym warunkiem uzdrowienia naszego życia gospodarczego. Twierdzę, że szybko zbliża się czas, w którym kontrola taka stanie się koniecznością. Zapewne tam przejawi się najbliższy wpływ, na nasze gospodarstwo społeczne, przemian dokonanych w Rosji. Niepodobna jednak przypuścić, żeby gigantyczny eksperyment dokonywany w Rosji przeminął bez śladu w świecie, a tembardziej w krajach bezpośrednio z Rosją sąsiadujących.

Dopiero z chwilą kontrolowania naszej produkcji przez władze państwowe można bez obaw przystąpić do rozwinięcia naszej obrony celnej. Tylko władza państwowa może zapobiec temu zjawisku, towarzyszącemu stale każdej podwyżce taryfy celnej objawiającemu się tem, że producenci w swej krótkowzrocznej chciwości, podnoszą ceny odrazu o wysokość celnego parawanu, zmniejszając tem samem możliwości wewnętrznego rynku. Wytwarza to błędne koło, a właściwie podcina gałąź, na której żyje nasza produkcja względnie handel. Tylko władza państwowa, mająca silny wpływ na życie gospodarcze może utrzymać celowość i wyzyskać dobre strony ceł ochronnych, nie dopuszczając do rozwinięcia się ujemnych ich skutków.

Tylko pod warunkiem opanowania życia gsopodarczego, może rząd przygotować roboty publiczne w wielkim stylu dla złagodzenia bezrobocia, a więc skutków kryzysu. Zła strona „filantopijnych" robót publicznych występuje zazwyczaj pod postacią ułatwienia przedsiębiorcom i zwalania całego ostrza kryzysu na barki robotników.

Zamiast szukać innych trudniejszych ale możliwych dróg wyjścia, redukuje się robotników, bez obawy złych następstw, „bo przecież znajdą pracę przy wykonaniu robót publicznych". I tu kontrola państwowa nad produkcją, niedopuszczająca do tego rodzaju lekkomyślnego i szkodliwego działania pozwala na rozmach na tem polu.

Tezę swą popiera Moraczewski przykładami postawionych przez siebie konkretnych programów: 1. rozbudowy dróg, 2. osuszenia Polesia, 3. budownictwa mieszkaniowego.

A następnie pisze:

Ostatnim wreszcie z rozważanych przezemnie środków, byłby wysiłek celem powiększenia rynku wewnętrznego. Zmniejszenie różnicy między cenami produktów rolnictwa a cenami wyrobów przemysłu powiększyłoby spożycie wewnętrzne. Wielkość tego powiększenia zależy od stopnia zmniejszenia różnicy cen. Na pierwszy plan tego zagadnienia wysuwa się sprawa obniżenia cen produkcji przemysłowej i związana z tem sprawa zmniejszenia jej kosztów własnych. Tania siła motorowa (elektryczność wyrabiana masowo z miału węglowego w zagłębiu węglowem i rozprowadzona po całym kraju) powinnaby się znakomicie przyczynić do obniżenia kosztów produkcji. Kontrola państwowa nad produkcją winna dopilnować, aby obniżenie ceny prądu wpłynęło na obniżenie cen produkcji przemysłowej. Rewizja administracji produkcji — ilości i płac dyrektorów, wysokość dywidend, tantjem, powinna też przynieść ze sobą pewne zmniejszenie kosztów. Nadewszystko skuteczna walka z wysoką stopą procentową kredytów wydałaby największe rezultaty.

Akcje obniżki cen zapoczątkował rząd już teraz, zastrzegając się równocześnie przeciw najłatwiejszej linji polityki producentów przeciw odbijaniu na płacach robotniczych straty wynikłej z obniżenia cen. Bez prawa kontroli nad produkcją, rząd będzie jednak bezsilnym wobec tego rodzaju zakusów na fabrykatnów. Oczywiście, że obniżka płac robotniczych odrazu unicestwiłaby wszelkie dobre skutki obniżenia cen, zwężając rynek wewnętrzny.

W tym momencie tej akcji staje olbrzymie zadanie przed organizacją robotniczą.

Czwarta polityczna partja w Anglji.

Sir Oswald Mosley, głośny polityk angielski, który wystąpił z Partji Pracy i założy prawdopodobnie nową grupę parlamentarną.

Nędza wsi amerykańskiej.

SKUTKI LETNIEJ POSUCHY. — GŁÓD W 21 STANACH. — RZEPA I KAPUSTA JEDYNEM POŻYWIENIEM. — DOBROCZYNNA AKCJA CZERWONEGO KRZYŻA.

Chicago — miasto bezrobotnych, na którego ulicach koczuje w dzień i w noc kilkaset tysięcy bezdomnych i bezrobotnych. Chicago — również ośrodek głodu, jaki szerzy się w 21 stanach dookoła na skutek strasznej posuchy, jaka panowała ubiegłego lata. Katastrofa objęła nietylko 3/4 stanu Kentucky, ale i 1/4 Luiziany, tej żyznej Luiziany, która stanowi spichlerz ogromnej połaci kraju. A Oklahoma, a Missouri, a Missisipi, a Illinois, wreszcie i najciężej dotknięty Arkanzas?

Największe oburzenie wśród szlachetnych jednostek wywołuje fakt, że władze od początku wiedziały doskonale o rozmiarach klęski, i przez szereg miesięcy nie uczyniły nic, by dotkniętą ludność uchronić od cierpień głodowych. Wszystko w tej błogosławionej Ameryce pozostawia się filantropji. Tymczasem Czerwony Krzyż nie może już objąć katastrofy. Przewyższa to nawet jego środki. Z początkiem stycznia, gdy po szeregu miesięcy bezczynności rozpoczęła się jego akcja, wspomagana 250 tysięcy osób, z końcem stycznia już pół miljona. Jedyną pomoc rządu stanowiły nasiona rzepy i kapusty, które posiano późnem latem, gdy już wiadome były rozmiary klęski. Wyrosła z tego marnota, którą ludność dotkniętych okolic żywiła się aż do zimy. Wszystkie zbiory jesienne przepadły w posusze. Nawet kartofle. Drobna zwierzyna w lasach wyginęła zupełnie, bydło padało tysiącami. Zrozpaczeni fermerzy, którym żal było mimo własnego głodu zabijać resztki bydła, puścili je wolno w pola, by samo szukało sobie pożywienia. Ale i te resztki padły, gdyż jedyną paszę stanowiły suche liście w lasach.

Czerwony Krzyż, przystąpiwszy do akcji ratunkowej, założył we wszystkich dotkniętych klęską stanach punkty pomocy, przed któremi wnet się zaroiło, gdy tylko wieść o akcji dotarła do ferm. Przed punktami poczęły się tworzyć ogonki, jak przed podobnemi punktami w miastach, w których szerzy się bezrobocie. Z dalekich nieraz stron przybywają fermerzy na wychudzonych konikach, by otrzymać nietylko trochę żywności, ale i odzieży, bardzo wielu bowiem posprzedawało wszystko, byle tylko ratować się od głodowej śmierci. Bardzo wielu ongiś zamożnym fermerom pozostało tylko to, co mają na sobie. Jest jednak wielu takich, którzy nie mają już konia, ani muła, aby na nim przyjechać, a sami nie mają sił, by odbyć wędrówkę kilkudziesięciu kilometrów. Czerwony Krzyż przeto wysyła na miejsce swych delegatów na koniach lub autami, by ratować nieszczęśliwych nieraz w przeddzień głodowej śmierci. Równocześnie odbywa się akcja dożywiania dzieci w szkołach. Bardzo wiele dzieci nie chodzi wcale do szkoły, gdyż niema w czem.

Dla ludności stanów południowych znaczny zarobek uboczny stanowiła praca przy zbiorze bawełny, za który plantatorzy płacili po dolarze od stu stóp. Ale wobec kryzysu ekonomicznego i spadku cen na bawełnę płacili w ubiegłym sezonie tylko połowę, która nie zawsze przeznaczona była dla ludności miejscowej, ponieważ jesienią ruszyły na wieś tysiące bezrobotnych, szczególnie na południe, gdzie klimat jest łagodniejszy. Niejeden fermer, wobec widma głodu, ruszył na swym rozklekotanym Fordzie w poszukiwaniu jakiegokolwiek zarobku i wrócił z niczem.

Dlaczego jednak ludność rolnicza tych stanów popadła w ostateczną nędzę wskutek klęski jednego roku? Gdzież jest gotówka z innych, urodzajnych lat?

Rolnik amerykański wydaje dużo, mechanizuje ustawicznie swój inwentarz, wprowadza coraz nowe ulepszenia, a przytem stopa życiowa na fermach amerykańskich jest bardzo wysoka. Po drugie, kryzys ekonomiczny spowodował upadek wielu banków rolnych, tak, że dziś o gotówkę jest bardzo trudno. Stan finansowy poszczególnych stanów też pozostawia wiele do życzenia. Arkanzas wypuścił specjalne obligacje, by przyjść z pomocą rolnikom i daremnie usiłuje je ulokować gdziekolwiek.

Na skutek pełnej temperamentu interwencji senatora Boraha, senat uchwalił niemal jednogłośnie, a wbrew życzeniu prezydenta 90 miljonów dolarów na zakup nasion i paszy, które to pieniądze mają być rozdzielone w marcu, ale również 20 miljonów dolarów na doraźną akcję pomocy wygłodniałym okolicom. Prezydent nie mógł już nic innego uczynić, jak ratyfikować ustawę, by nie wywołać przesilenia konstytucyjnego w najcięższej dla Stanów chwili.

Tak więc ciężko nawiedzona ludność południowych stanów nareszcie po wielu miesiącach doczeka się pomocy rządowej.

H. S.

Rozruchy bezrobotnych w Berlinie.

Z Berlina przynoszą depesze co kilka dni wiadomości o rozruchach bezrobotnych. Na rycinie: bezrobotni przed berlińskiem centralnem biurem bezrobocem.

Wiadomości bieżące.

28 lutego 1931

Sobota

Romana

Jutro: Piotra w Ok.

Wschód słońca 6·27

Zachód 17·11

TEATR WIELKI.

Sobota 28 II g. 3.30 po poł. „Kopciuszek" baśń fantastyczna Walewskiego. (Przedstawienie zakupione.)

Sobota 28 II g. 7.30 „Opowieści Hoffmana" opera Offenbacha.

Niedziela 1 III g. 3.30 po poł. „Ptasznik z Tyrolu" operetka Zellera. (Ceny zniż.)

Niedziela 1 III g. 7.30 „Lalka" operetka Audrana.

Poniedziałek 2 III g. 7.30 „Opowieści Hoffmana" opera Offenbacha.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Sobota 28 II godz. 7.30 „Jak się stać bogatym i szczęśliwym" komedja muzycz. Joachimsona i Spoljanskiego.

Niedziela 1 III g. 3.30 po poł. „Człowiek z teką" dramat A. Fajki. (Ceny zniżone.)

Niedziela 1 III godz. 7.30 „Jak się stać bogatym i szczęśliwym" komedja muzycz. Joachimsona i Spoljanskiego.

Poniedziałek 2 III g. 7.30 „Jak się stać bogatym i szczęśliwym" komedja muzycz. Joachimsona i Spoljanskiego.

TEATR MAŁY.

Sobota 28 II g. 7.30 „Dobra wróżka" komedja Molnara.

Niedziela 1 III g. 3.30 po poł. „Przygody Ch.A.Plina" groteska Garaia. (Ceny zniż.)

Niedziela 1 III g. 7.30 „Dobra wróżka" komedja Molnara.

Poniedziałek 2 III g. 7.30 „Dobra wróżka" komedja Molnara.

KINOTEATRY.

APOLLO: Al. Jolson i Sonny Bry w „Sercu pieśniarza".

CASINO: „Ramon Novarro".

CHIMERA: „Wenus w 7 odsłonach".

COLOSSEUM: „Brygada śmierci" (Harry Peel) oraz „Kawalerowie nocy".

FATAMORGANA: „Pocałunek" z Gretą Garbo.

KOPERNIK: Odwieczna Pieśń E. A. Dupont.

LEW: „W małej kawiarence".

MARYSIEŃKA: Odwieczna Pieśń E. A. Dupont.

PALACE: Cesarsko-królewski feldmarszałek, 100% dźwiękowiec w języku czeskim.

RAJ: „Wiatr od morza".

═□═

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie.** (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1). Otwartą jest wystawa zbiorowa art.-malarzy: Kiry Banasińskiej (Sztuka japońska), Adama Bunscha oraz Kazimierza Samosy-Wygrzywalskiego. Zwiedzać można codziennie od 10—15 popoł.

═□═

Sztuczny głos ludzki.

E. Humphriss, dyrektor techniczny jednego z londyńskich towarzystw filmowych, dokonał sensacyjnego wynalazku, który umożliwia wytwarzanie głosów artykułowanych, nie wypowiadanych przez ludzkie usta, a więc sztuczną mowę. Na pasku widzimy zygzakowatą linję, przedstawiającą dźwięki, które w całości składają się na sztuczny głos ludzki, doskonale naśladujący naturalną mowę człowieka.

KONSERWATORJUM POLSKIEGO TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO.

Niedziela 1 marca: J. S. Bach, Oratorjum Bożego Narodzenia na Chóry, Orkiestrę i Sola

═□═

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek 3 marca: XVI. Mistrzowski Koncert Abonamentowy — Ada Sari, śpiewaczka 942

═□═

— **W teatrze Wielkim** dziś o godz. 3.30 po południu „Kopciuszek", baśń fantastyczna Walewskiego — przedstawienie zakupione przez Gminę Zamarstynów. Wieczorem po raz drugi wspaniale wznowiona z okazji 50-lecia zgonu Offenbacha opera „Opowieści Hoffmana" pod batutą Z. Górzyńskiego w wykonaniu pp. Czarneckiego, Użejki, Walewskiej, Wiki-Krzywiec, Szlemińskiej, Kośmińskiej, Sobolewskiej, Gruszczyńskiego, Laryńskiego, Łowczyńskiego, Romanowskiego, Schmidta i in. Wczorajsza premjera tej opery w nowej inscenizacji Ułuchanowa i w przepysznych ramach dekoracyjno-kostjumowych St. Jarockiego, była jednem pasmem owacyj pod adresem inscenizatorów i wykonawców. — W niedzielę o godz. 12 w południe uroczysty poranek ku uczczeniu rocznicy bitwy pod Grochowem. Po południu o godz. 3.30 po cenach zniżonych, bajecznie melodyjna i wybornie odtworzona operetka Zellera „Ptasznik z Tyrolu", wieczorem zaś „Lalka", operetka Audrana, wyrastająca w obecnej interpretacji do najświetniejszych widowisk z dziedziny lekkiej muzyki. Oklaskiwani są tu z zapałem wszyscy wykonawcy z wyborną J. Fontanówną w roli tytułowej. Szczery entuzjazm budzi bogaty dział choreograficzny układu M. Statkiewicza, zwłaszcza śliczny marsz małych lalek-żołnierzyków i taniec murzynków.

— **W teatrze Rozmaitości** widownia grzmi nieustającemi wybuchami śmiechu i oklaskami na wspaniałej ze wszech miar komedji muzycznej Joachimsona-Spoljanskiego „Jak stać się bogatym i szczęśliwym" w znakomitym przekładzie Zbierzchowskiego i L. Schillera a w inscenizacji tego ostatniego. Rewja ta obok dużych walorów artystycznych posiada wszystkie cechy widowisk tego rodzaju: melodyjną oryginalną muzykę jazzową, aktualne piosenki, błyskotliwy dowcip, bogaty dział taneczny i nakoniec olśniewającą oprawę dekoracyjno-kostjumową. Wnosząc z dotychczasowego powodzenia, rzecz ta przez długi szereg dni nie zejdzie z codziennego afisza. — W niedzielę po południu „Człowiek z teką" dramat A. Fajki, jako przedstawienie popularne po cenach zniżonych.

— **W teatrze Małym** dziś i codziennie znakomita komedja Fr. Molnara „Dobra wróżka", którą ze względu na świetne przygotowanie reżyserskie i wykonanie, krytyka prasowa zaliczyła jednogłośnie do rzędu tych przepysznych widowisk, których tak sporą już liczbę oglądaliśmy na scenach miejskich w obecnym sezonie. Prym wiodą w sztuce tej pp. Grywińska i M. Znicz. — W niedzielę po południu po cenach zniżonych „Przygody Ch. A. Plina" z M. Zniczem w tytułowej roli

═□═

— **Nabożeństwo akademickie.** W niedzielę dnia 1 marca o godz. 9.30 w kościele OO. Karmelitów odprawi się, jak zwykle nabożeństwo akademickie.

— **Rekolekcje dla młodzieży akademickiej.** Rekolekcje wielkanocne dla młodzieży akademickiej w roku bieżącym odbędą się w dniach od 9—15 marca. Nauki rekolekcyjne dla PP. Akademików głosić będzie w katedrze ormiańskiej JE. ks. arcybiskup J. Teodorowicz w wyżej podanym terminie o godz. 20-tej. Dla PP. Akademiczek zaś wygłosi nauki w tym samym czasie i godzinie w kaplicy SS. Urszulanek ks. prof. Csesnak.

— **Ogólno-Zawodowy Związek Pracowników Umysłowych.** Dziś w lokalu Zw. przy ul. Kopernika 26, II p. referat dr. J. Weinbauma pt. „O chorobach zawodowych pracowników umysłowych". Początek o godz. 7 wiecz. Po referacie dyskusja. Goście mile widziani.

— **Akademickie Koło Misyjne** zawiadamia swych członków, że zebranie sekcji męskiej odbędzie się w sobotę 28 bm., w lokalu Koła na nowym Uniwersytecie (ul. Marszałkowska 1) o godz. 18-tej. Referat p. Jerzego Zamozińskiego pt. „Misje w Afryce".

— **Niedzielne popularne wykłady z higjeny.** W niedzielę o godz. 10.30 przed południem w kinoteatrze „Marysieńka" (pl. Smolki) wykład prof. dr. Stanisława Legeżyńskiego pt. „Sport i wychowanie fizyczne a poprawa rasy" (jako 7-my z dziedziny eugeniki). Wykład objaśnią liczne przezrocza.

— **VI. kurs spawania i cięcia metali płomieniami i łukiem elektrycznym.** Instytut Przemysłowy dla Małopolski Wschodniej we Lwowie i Stowarzyszenie dla rozwoju i cięcia metali w Katowicach rozpoczynają we Lwowie dnia 15 marca VI. czterotygodniowy popołudniowy kurs spawania i cięcia metali płomieniem i łukiem elektrycznym. — Bliższe szczegóły i zgłoszenia w sekretarjacie Zarządu kursu gmach Izby przemysłowo-handlowej al. Bourlarda l. 5. parter, w godzinach od 5—6 pop.

— **Zebranie i odczyt w sprawach ogrodniczych.** W niedzielę dnia 1 marca z okazji odbywającego się we Lwowie V. Targu Rolniczo-Nasiennego, wygłosi na za-

Z SALI KONCERTOWEJ.

Alfred Cortot.

Alfred Cortot należy do grupy tych bardzo nielicznych artystów, którzy idąc po linji swoich ogromnie subtelnych koncepcji odtwórczych, mało o to dbają, czy koncepcje ich odpowiedzą smakowi i upodobaniom tłumu sali koncertowej, znajdującego zadowolenie przedewszystkiem w pociągnięciach szerokich i silnych. Częstokroć są one nieartystyczne, schlebiające modzie — a działanie ich, mimo efektowności, — powierzchowne.

Cortot, jest artystą absolutnie bezkompromisowym, tak pod względem doboru programu, jak i jego wykonania. Nie ma też Alfred Cortot nic z estradowego lwa — nic z pozy półboga, oszałamiającego tłum burzą dobrze wystudjowanego temperamentu lub taniego sentymentu. Odgrodzony od wszelkiej pospolitości barjerą subtelnego piękna, wykwintnej kultury i smaku — Cortot — rzec można — gra naprawdę dla siebie. A jest to gra przedziwna, tchnąca czystą poezją, która przesyca jego spokojne, mądre i bezna dziejnie smutne spojrzenie. Kto zdołał dotrzymać kroku temu wielkiemu artyście, prowadzącego nas fantastycznemi drogami w cudowny kraj muzyki Cezara Francka (Preludium Chorolt i Fuga), Cl. Debyssy'ego (Kącik dziecięcy), Chopina (Sonata b-moll), Schumanna (Etiudy symfoniczne) — ten z pewnością trudu nie pożałował — oddechając przeczystem powietrzem prawdziwej sztuki.

Serdeczne przyjęcie, jakie zgotowała p. Alfredowi Cortot tłumnie wypełniająca salę doborowa publiczność — była nietylko hołdem złożonym wielkiemu artyście, lecz i objawem uczuć, jakie żywimy dla zaprzyjaźnionego z nami wielkiego narodu francuskiego.

Tadeusz Majerski.

Z KASYNA I KOŁA LIT.-ART.

Dusza Czara.

Czwartki Kasynowe zdecydowanie weszły pod znak — literatury. Od dwu miesięcy przynoszą imprezy literackie o bardzo urozmaiconym charakterze. Ta wyjątkowa i w istocie cenna supremacja literatury w programie wieczorów kulturalno - artystycznych K. i K. L. A. pozwala obserwować wyraźne odwyknięcie Lwowa od cokolwiek intensywniejszej recepcji słowa mówionego. Bo na miasto tej liczebności, co nasze, o tak pulsującej kiedyś żywotności kulturalnej obecna, cotygodniowa, wciąż odmienna sposobność obcowania z literaturą nie wydaje się powyżej miary. Tymczasem każda następna impreza literacka, choćby równie ciekawa, jak poprzednia zaznacza spadek frekwencji. Ciągle jeszcze bierze się te sprawy na platformie luksusu i rzadkości, a nie stałej i normalnej potrzeby. Gdyby krytyka lwowska porzuciwszy ciasne, koteryjne, osobiste nastawienie do rzeczy czyniła to, co do jej obowiązków zwykłej rzetelności należy: ściśle, objektywnie informowała o tem, co się staje i usilnie uświadamiała potrzebę tego i wartość, istniejący od lat stan rzeczy niewątpliwie zmieniałby się na lepsze. Jeśli tyle się mówi mniej lub więcej szczerze, mniej lub więcej osobiście pragnie się rozbudzenia życia literackiego we Lwowie, to droga logicznej konsekwencji zaczyna się od usiłowań wytworzenia atmosfery zainteresowania, ciekawości, chłonności kulturalnej. Dzisiejsza sytuacja jest najcharakterystyczniej właściwa, nastawieniom prowincji: nieustannie narzeka się na brak życia kulturalnego, a każdy objaw ruchu, każdą otwierającą się możliwość, gubi się bądź bezwiednie, jako to obojętnością swoją czyni publiczność lwowska, bądź usiłuje się dławić celowo, jak to nieraz robią czynniki, do których należy przełamywanie tej obojętności. Zasadnicza nielogiczność, obłudna nieszczerość, krańcowa osobistość stawiania sprawy tak nawskróś i doniośle społecznej, zbiorowej, ogólnej — ciągle zachwiewa jej pełne urzeczywistnienie. Ciągle budzi się życie we Lwowie, nigdy go się naprawdę — zbudzić nie może.

Nie dziw więc, że nawet wieczór o tej sumie momentów atrakcyjnych, co wieczór Duszy Czary zgromadził tylko bardzo nieznaczną ilość publiczności. A przecież suma egzotyzmu dostateczna, by wieczór uznać za sensację literacką: poetka rumuńska, pisząca w języku niemieckim, czyta swoje wiersze po polsku. Jeśli do tego dodać urok osobistej prostoty recytującej pisarki i jej trochę wzruszające poranie się z trudnościami fonetyki polskiej dopełni się miary niezwykłości tej imprezy. Ocena jej wartości literackiej nasuwa poważne trudności. W twórczości Czary przeważa stanowczo żywioł muzyczności nad elementami plastycznemi i intelektualnemi. Jest to poezja prawie pozbawiona widzialności, rozlewna, melodyjna, nie znająca organizacji słowa, ale poddana mu, jakby po kobiecemu. Przy formie w pewnych szczegółach nowoczesnej, bardzo staroświecka, blisko spokrewniona z nastrojowością poezji modernizmu. Cała jej siła leży w magji dźwięczącego słowa, w zwiewności, subtelności, sugerowanych melodją doznań uczuciowych i zamyśleń. Tego ledwie domyśleć się możemy, przypuścić na podstawie polskiej, nagół bardzo słabej wersji utworów poetki (przekłady Gałuszki i Steca). Osoby znające poezje Czary w oryginale niemieckim (kilka tomów) informowały mnie, że różnica poziomu jest rzeczywiście zasadnicza. Werbalnie ścisłe tłumaczenie poezji o zasadniczym charakterze muzycznym jest zabójstwem jej wartości. Ukazuje ich logiczną słabość, wizualną nikłość, zatraca — siłę i wyrazistość, wszystko tłumaczącej melodji. Uderzało to w tłumaczeniach polskich czytanych na wieczorze i to zdawał się podsuwać jeden wiersz, wygłoszony na prośbę publiczności, po niemiecku. Może znaczniejsza rekompensata tekstów oryginalnych byłaby zapewniła recitalowi efekt bardziej pozytywny.

Tym. Terlecki.

═□═

proszenie Małop. Tow. Ogrodniczego we Lwowie o godz. 12-tej w południe w sali Izby handlowo-przemysłowej przy ul. Akademickiej 17, p. Aleksander Girdwoyn, dyr. Biura Związku Polskich Zrzeszeń Ogrodniczych w Warszawie, referat p. „Obecna konjunktura w produkcji ogrodniczej". Ponieważ w dyskusji, jaka po referacie powinna się rozwinąć, poruszone będą niezmiernie, w obecnej chwili zaostrzającego się przesilenia gospodarczego, ważne zagadnienia, jak sprawy podatkowe, sprawy taryf kolejowych, celne, kredytów ogrodniczych itd., zebranie to da niewątpliwie całemu ogrodnictwu Małopolski Wschodniej oddawna pożądaną sposobność do jak najszerszego wypowiedzenia się o wszystkich tych, tak żywo ogół ogrodników obchodzących obecnie potrzebach i bolączkach.

— **Wykłady chrześcijańskiego uniwersytetu robotniczego.** Dziś w sobotę o godzinie 6 wiecz. wykład prof. Kwiatkowskiego Zygmunta pt. Alkohol a dziedziczność (z obrazami świetlnymi) w szkole kolejowej (Aleja Focha — dawniej Dojazdowa).

Dziś w sobotę o godz. 7.30 wiecz. wykład prof. Wolańczyka pt. „Wychowanie fizyczne jako czynnik rozwoju kultury społecznej i obywatelskiej" w sali gimnast. Sokoła II, ul. Kętrzyńskiego 32.

W niedzielę dnia 1 marca o godz. 6.30 wykład prof. Kwiatkowskiego pt. „Ocean i jego tajemnice" (z obrazami świetlnymi) w sali gimnast. Sokoła II, ul. Kętrzyńskiego 32. Wstęp 10 gr.

Komunikat:

FIRMA HÖFLINGER

obniżyła w dalszym ciągu w swoim sklepie

ul. Rutowskiego 8. (pl. Św. Ducha)

cenę swoich znakomitych wyrobów, a mian **czekoladek deserowych i czekolady tabliczkowe**

o 15% czyli

½ kg. Czekoladek I-a obecnie Zł. 6.— zamiast Zł. 7.

½ kg. Czekolady gospod. Zł. 2.80 zamiast Zł. 3.30 9811k

— **Francuskie wykłady Tow. Przyjaciół Francji.** P. Ch. Singevin, lektor UJK. wygłosi w marcu cykl wykładów pt. „La naissance d'une France nouvelle", a mianowicie: 2 marca „Vive la Pologne Monsieur" (L'Exposition universelle de Paris de 1867). — 9 marca: „Le crepuscule des aigles imperiales". — 16 marca: „L'Annee terrible" (1870-1). — 23 marca: „Un nationalisme rouge la Commune". — W poniedziałki, godz. 19, Uniwersytet, ul. Marszałkowska, parter na lewo, sala VII.

— **Lwowskie Tow. Fotograficzne.** Dnia 2 marca odbędzie się w lokalu LTF., ul. Sokoła 4, II. p., dyskusja na temat „Błędy przy wywoływaniu". Początek punktualnie o godz. 18.30. Goście mile widziani.

=□=

— **Lwowskie Stow. Kupców u p. Wojewody Lwowskiego.** Dnia 27 b. m. p. Wojewoda dr. Nakoniecznikow-Klukowski przyjął delegację Lwowskiego Stow. Kupców w osobach pp. prezesa Stow. posła Ignacego Jaegera, wiceprez. r. Nathana Weinreba, sekr. inż. H. Feuerstein, S. Hammera i Z. Pordesa. Delegacja przedstawiła p. Wojewodzie szereg aktualnych postulatów tut. kupiectwa oraz złożyła do rąk p. Wojewody odpowiedni memorjał.

Pan Wojewoda po sprecyzowaniu postulatów przez p. posła Jaegera oświadczył delegacji, że Władze życzliwie odnoszą się do tut. kupiectwa, a słuszne ich żądania liczyć mogą na życzliwość miarodajnych czynników.

— **Bezcelowe protesty.** Urząd wojewódzki we Lwowie komunikuje: Wobec napływających w ostatnich czasach do czynników rządowych i władz państwowych, opartych przeważnie na fałszywych informacjach, memorjałów i protestów, pochodzących od związków komunalnych, organizacyj rolniczych i innych zespołów w sprawie opracowanego przez rząd projektu ustawy naftowej — Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyjaśnia, że po ostatecznem opracowaniu projektu ustawy naftowej będzie dana instytucjom tym możność wypowiedzenia swego zdania na podstawie autentycznego tekstu rządowego projektu. Nadsyłanie zatem do władz memorjałów i protestów przed ostatecznem opracowaniem projektu i jego rozesłaniem jest bezcelowe.

— **Z oddziału Lwowskiego Związku Zawodowego Leśników Rzpp.** Dziś 28 b. m. o godz. 18 w lokalu Związku (Asnyka 9) zebranie dyskusyjne z odczytem red. St. Sowińskiego na temat: „Ustawa o wykonywaniu zawodu leśnika".

— **Zmiany w komunikacji kolejowej z Rumunją.** Dyrekcja Okr. Kolei Państwowych komunikuje: Wobec wstrzymania przez kolej rumuńską biegu pociągu Nr. 52/51 między Czerniowcami a Bukaresztem będą wagony bezpośredniej komunikacji i sypialne kursowały w pociągach pośpiesznych Nr. 203 (odjazd ze Lwowa 9.40) oraz w pociągu pospiesznym Nr. 204 (przyjazd do Lwowa 17.45). Z Czerniowiec będą dalej odchodziły pociągi Nr. 56 (odjazd z Czerniowiec godz. 20.25) (przyjazd do Bukaresztu godz. 10.05).

— **Dodatkowe miejsca szkolenia praktykantów administracyjnych.** Lwowski Urząd wojewódzki komunikuje: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyznaczyło dodatkowo jako miejsca szkolenia (próbnej służby) praktykantów I. kategorji w bieżącym roku budżetowym Komisarjat Rządu m. st. Warszawy wraz ze Starostwami grodzkiemi Urząd Wojewódzki we Lwowie oraz starostwa w Kaliszu, Piotrkowie, Przemyślu, Samborze, Łańcucie, Tarnowie, Ostrowie Wielkp., w Nowym Tomyślu, Chronikach, Środzie, Lesznie, Szamotułach, Grojcu, Łowiczu, Warszawie, Toruniu, Grudziądzu i Chełmie.

=□=

— **Strażnik miejski działał na szkodę miasta.** Posterunek w Lewandówce przytrzymał i odstawił do dyspozycji komisarjatu VI. niejakiego Jana Mydlachowskiego, strażnika plantacyj miejskich, który sprzedawał piasek i drzewo z błoń janowskich bez zezwolenia magistratu, skutkiem czego miasto poniosło znaczniejszą szkodę. Mydlachowskiego po przesłuchaniu pozostawiono na wolnej stopie.

— **Aresztowanie szajki złodziejskiej.** Policja aresztowała wczoraj Dawida Dreslera, kuferkarza, karanego za kradzież, Ozjasza Lempera, karanego i Stefana Hołubkę, pozostającego bez zajęcia jako sprawców włamania do trafiki Simona Segalla, przy ul. Kościuszki 6. Część łupu zdołano sprawcom odebrać.

— **Włamania.** Nieznani sprawcy po wybiciu dziury w murze dostali się wczorajszej nocy do piwnicy właściciela restauracji Szymona Blanka przy ul. Piekarskiej 39, gdzie skradli 50 flaszek wódek. — Nieznany sprawca włamał się do kiosku Chaima Reizera przy ul. Żółkiewskiej obok rampy kolejowej i skradł na jego szkodę rozmaite towary wartości około 150 zł.

— **Aresztowany pod zarzutem usiłowanego morderstwa.** Władysław Krupa, liczący 33 lat, woźnica, zamieszkały przy ul. Głowackiego 16, napadł w dniu wczorajszym u wylotu ul. św. Jozafata i Gródeckiej na Marję Cudzik, koryntjankę, którą poprzebijał nożem po całem ciele tak, że padła nieprzytomna na bruk. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło ciężko ranną w stanie groźnym do szpitala powszechnego, gdzie lekarze przeprowadzili bezzwłocznie operację. Krupę po przesłuchaniu odstawiono do aresztów policyjnych pod zarzutem usiłowanego morderstwa! Napastnik odmówił na policji złożenia zeznań i począł udawać upośledzonego na umyśle. Natomiast Cudzikówna zeznała, że napad Krupy na nią był może aktem zemsty osobistej za to, iż doniosła ona policji, iż żona Krupy oddaje się krytemu nierządowi.

=□=

Kraj katastrof lawinowych.

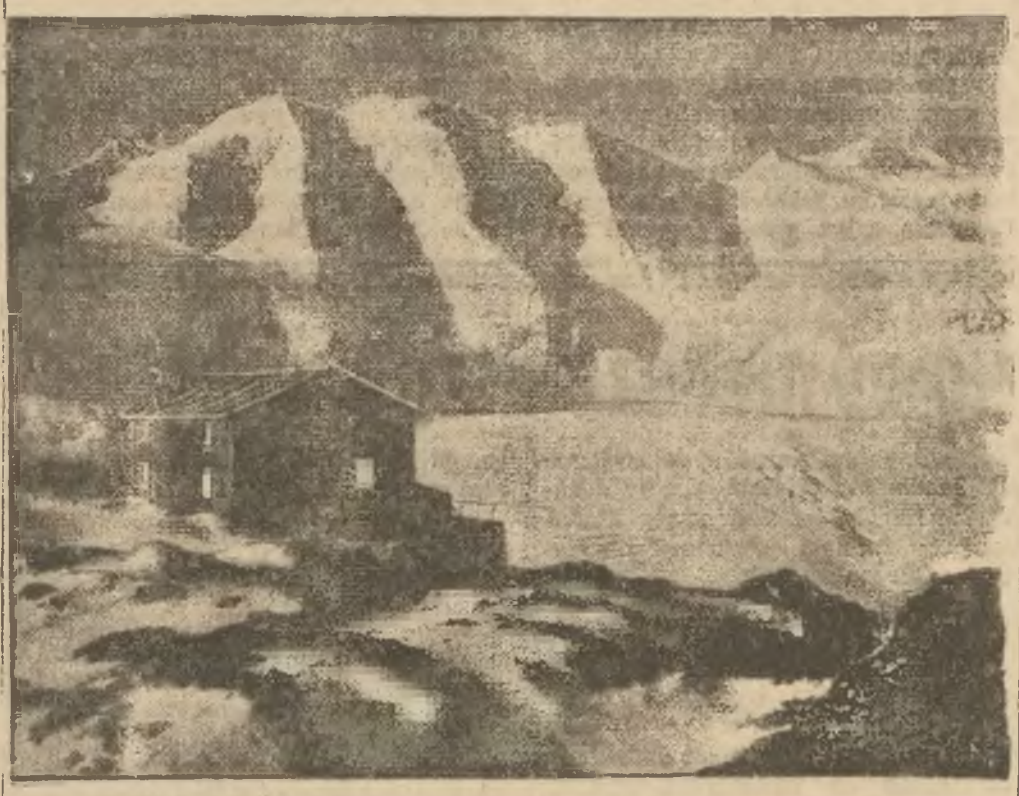

Z Alp przychodzą codziennie wiadomości o katastrofalnych lawinach, które zasypują drogi, niszczą połączenia telefoniczne i odcinają od świata różne miejscowości.

Nowy kurator szkolny we Lwowie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 27 lutego (B.) Dotychczasowy naczelnik wydziału kuratorjum pomorskiego w Toruniu p. Świderski obejmuje z dniem 1 marca stanowisko kuratora okręgu szkolnego we Lwowie.

Kuratorem okręgu pomorskiego mianowany został p. Michał Pollak.

Z SALI SĄDOWEJ.

Czwarty proces sabotażystów.

Przed sądem przysięgłych rozpoczął się wczoraj czwarty już w ostatnich miesiącach proces przeciwko sabotażystom ukraińskim, którzy z ramienia U. O. W. podpalali sterty we wschodniej Małopolsce.

Na ławie zasiedli parobcy z powiatu sokalskiego, którzy po przeczytaniu „Surmy" i instrukcji U. O. W. i po usłyszeniu

zarzutu, że wszędzie palą a oni nic nie robią,

podpalili w dniu 23 września ub. r. sterty żyta w Chłopiatynie, wyrządzając znaczną szkodę.

Oskarżeni są Michał Jacyszyn l. 25 rolnik, Teodor Sydor l. 24 rolnik, Mikołaj Kożuszko l. 20, Iwan Krawczuk l. 22 i Michał Sydor l. 21 oskarżeni o zdradę stanu, podpalenie w bandzie i gwałt publiczny.

Portret Besarabowej.

Iwan Krawczuk ze wsi Oserdowe, graniczącej z Chłopiatynem spotkawszy z początkiem ub. r. Teodor Sydora, wręczył mu portret Basarabowej i kilka numerów „Surmy" oraz polecił mu, aby po przeczytaniu organu U. O. W. wręczył go kolegom, ale tak, żeby „Lachy nie dowiedzieli się o tem". W numerach tych U. O. W. wzywał do rozpoczęcia z powrotem akcji sabotażowej. T. Sydor w myśl polecenie wręczył po przeczytaniu taine pisemka Jacynyszowi, Kożuszce i M. Sydorowi z takiem samem poleceniem.

Z początkiem września ub. r. niejaki Nazar Zając, który siedzi w więzieniu pod zarzutem sabotażu — wręczył Jacyszynowi instrukcje U. O. W., traktujące o zasadach i taktyce walki rewolucyjnej oraz, jak należy sporządzać zapały i podpalać sterty.

Instrukcje Jacyszyn wręczył Krawczykowi, który z obawy przed policją zakopał je w ziemi — skąd je później wydobyto.

Jad począł działać.

Pod wpływem tej lektury u oskarżonych powstał zamiar wzięcia czynnego udziału w tej walce rewolucyjnej zwłaszcza że zewsząd dochodziły do nich słuchy o pożogach, nie mogli się jednak zdecydować na plan.

Dojrzał on dopiero pod wpływem Krawczuka. Oto spotkawszy na prażniku Teodora Sydora — Krawczuk żalił się, że wszędzie palą i niszczą polski majątek; a oni w Chłopiatynie nic nie robią. Wróciwszy do wsi Sydor począł z Jacyszynem i Kożuszką układać plan podpalenia sterty dworskiej, ale do ostatecznej decyzji nie doszło. I oto znowu wychodzi zły duch Krawczuk. Mianowicie spotkawszy w dniu 23 września rano przy orce T. Sydora — przystąpił do niego i powiedział mu, że właśnie dziś wieczorem ma zamiar podpalić sterty w Tuszkowie, więc dobrzeby było, by oni to samo zrobili w Chłopiatynie. Sydor prosił o zwłokę — Krawczuk jednak przekonywał go, że musi to być dziś uczynione.

Sydor porozumiał się z Jacyszynem i Kożuszką i o godz. 20 zeszli się na umówionem miejscu — Kożuszko zaś **przyniósł szmaty i proch strzelniczy** i sporządził zapał w myśl instrukcji U. O. W. Następnie udali się pod sterty własności Dowgilewskiego, gdzie zrobiwszy dziury wetknęli zapał i podpalili. Ponieważ zapał jakoś ciężko zapalał się, Jacyszyn i M. Sydor zaczęli

Dwa nowe dodatki „Słowa Polskiego".

Dążąc do stałego wzbogacania swej treści i rozszerzania skali zainteresowań, wprowadza „Słowo Polskie" na swe łamy nowe dodatki tygodniowe, z których dwa, a mianowicie **„Pracownicy umysłowi"** i **„Kobieta w pracy obywatelskiej"**, ukażą się po raz pierwszy w **numerze jutrzejszym.**

Dodatek **„Pracownicy umysłowi"** zainteresuje szeregi pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych, którzy znajdą w nich odzwierciedlenie swego życia zawodowego i wyraz swych dążeń.

Dodatek **„Kobieta w pracy obywatelskiej"**, organ Związku Pracy Obyw. Kobiet, zawierać będzie artykuły programowe i zasadnicze, sprawozdania i komunikaty z życia Związku na terenie Lwowa i Małopolski Wschodniej, oraz wiadomości o czynnościach centralnego zarządu w Warszawie — pozatem uwzględniać będzie w szerokiej mierze sprawy interesujące ogół kobiet na temat pracy społecznej, ruchu zawodowego kobiet, wychowania dziewcząt, kwestie obyczajowe, gospodarcze itp.

dmuchać aż ogień wybuchł pełnym płomieniem.

Po tej zbrodni — wrócili do wsi — a Jacyszyn i T. Sydor

obieli służbę wartowników, która przypadała na nich tej nocy.

Pragnąc oddalić od siebie podejrzenie natychmiast po wybuchu pożaru zaalarmowali wieś. Na krzyk oskarżonych wójt Sozański kazał wytoczyć sikawkę i pobiegł z ludźmi na miejsce pożaru a wraz z nimi Jacyszyn i T. Sydor.

Pragnąc utrudnić akcję ratunkową Sydor wręczył Jacyszynowi

pięć naboi karabinowych i kazał mu rzucić je na palące sterty.

Gdy naboje zaczęły eksplodować powstał wśród ratujących popłoch. Powiększył go Jacyszyn, wołając „strzelają" i twierdząc, że on w tej chwili widział człowieka, który z za sterty dawał strzały.

Podejrzenie padło odrazu na pierwszych dwóch oskarżonych, którzy po aresztowaniu przyznali się do zbrodni.

Rozprawa.

Rozprawę prowadzi s. o. Jagodziński, oskarża prok. dr. Lipsz, bronią dr. Starosolski, dr. Szuchiewicz, dr. Szewczuk i dr. Diener.

Oskarżeni

przyznali się w zupełności do winy,

przeczą jednak, jakoby należeli do U. O. W.

Wyrok zapadnie dziś

Z nieporozumień rodzinnych.

Przed Trybunałem sądu karnego, któremu przewodniczył s. o. Młynarski, stanął wczoraj Józef Banaś, 26-letni krawiec, oskarżony o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała, popełnioną na osobie własnego szwagra Marjana Wróblewskiego. Oskarżony z powodu złego pożycia z żoną, wyprowadził się z domu i tylko od czasu do czasu odwiedzał ją, by widzieć się z dzieckiem. W czasie takich odwiedzin, w dniu 24 września ub. r. szwagier wszczął z nim awanturę, poirytowany zaś Banaś chwycił nóż i ciężko zranił Wróblewskiego. Za to otrzymał karę 3-miesięcznego więzienia, zawieszoną na 3 lata.

Bronił go s. o. Zgóralski.

Gorzej wyszedł Józef Habrat, który stanął przed tym samym Trybunałem, oskarżony o podobną zbrodnię. Ten znów w dniu 13 grudnia ub. r. pokłócił się z żoną Bronisławą, a gdy mu zabrakło słów, chwycił jakiś młotek i ciężko ją poranił. Oberwał 3 miesiące bez zawieszenia.

Ciekawa rozprawa sądowa przeciw właścicielowi kina w Łodzi.

Onegdaj przed sądem w Łodzi rozpatrywana była ciekawa sprawa, która może mieć zasadnicze znaczenie dla naszego przemysłu kinowego i dla właścicieli kin wystawiających filmy dźwiękowe. Tło tej sprawy jest następujące:

Jedno z kin łódzkich „Splendid" wystawiło film dźwiękowy, p. t.: „Śpiewak Jazzbandu" w którym znany artysta Jahlsohn śpiewa kilka piosenek układu francuskiego kompozytora p. Papiniac.

Gdy film zdjęty został z afisza warszawski związek autorów i kompozytorów, wystąpił w imieniu p. Papiniac z żądaniem do właściciela kina „Splendid", aby zapłacił odszkodowanie i honorarjum kompozytorowi francuskiemu za bezprawne naruszenie praw autorskich. W żądaniu tym Zw. kompozytorów stoi na stanowisku, że kompozytor sprzedaje jedynie swój utwór wytwórni do nagrania na przyrządy mechaniczne, zaś w wypadku wyświetlania filmu należy mu się dalsze wynagrodzenie zgodnie z ustawą o prawie autorskiem.

Z tej zasady wychodząc kompozytor żądał 3 proc. wpływu brutto z wyświetlania filmu tytułem tantiemy oraz 10 tysięcy złotych za bezprawne wyświetlanie filmu bez zgody jego jako kompozytora.

Strona pozwana stała na stanowisku że cena wynajmu filmu obejmuje zarówno zapłatę za nagranie na przyrządy mechaniczne należne autorom i kompozytorom, jakoteż za prawo wyświetlania, gdyż prawo nagrania bez prawa wyświetlania nie ma właściwie żadnego znaczenia.

Sąd okręgowy godząc się z temi wywodami właściciela kina uniewinnił z zarzutu przekroczenia ustawy o prawie autorskiem i powództwo oddalił.

W związku z rozprawą w Łodzi dowiadujemy się, że w Warszawie podobne procesy wszczął Zw. kompozytorów przeciw kilku właścicielom kin.

Nowy niebezpieczny narkotyk.

Komitety Ligi Narodów do zwalczania handlu narkotykami wpadły onegdaj w Paryżu na ślad nowej oszałamiającej trucizny, nieznanej dotychczas w Europie.

Odkrycie to odbyło się wśród następującej okoliczności:

W Paryżu, przy ulicy Blondelle, znajduje się kilka drugorzędnych kawiarń, które są zakonspirowaną giełdą narkotyków. Rozmaite indywidua odwiedzają tę kawiarnię i sprzedają gościom w sposób tak zakonspirowany morfinę, kokainę i heroinę, że policja mimo nadzwyczajnej energji i pomysłowości rzadko kiedy zdoła takiego pokątnego kupca przychwycić razem z towarem. Zbyt energiczna zaś akcja policji powoduje tylko popłoch na giełdzie, który przejawia się w tem że handlarze przenoszą się do innych dzielnic i do innych, bardziej jeszcze zakonspirowanych lokalów, w wąskich uliczkach starego Paryża. Wykrywanie zaś nowych nor handlu trucizną oszałamiającą jest tak trudne, że policja woli już patrzeć przez palce na niektórych drobniejszych sprzedawców morfiny czy heroiny przy ul. Blondelle byleby tylko wyłapać grubsze ryby w postaci handlarzy grossistów i organizatorów przemytu trucizny do Francji. Bardziej wdzięczną rolę w tropieniu handlarzy narkotyków mają członkowie komitetu Ligi Narodów, którzy jako cudzoziemcy kręcą się po kawiarniach i, symulując nałogowych morfinistów i kokainistów, kupują za drogie pieniądze narkotyk, poczem informują policję o swych przygodach na zakonspirowanej giełdzie i o osobach tych, którzy narkotyki sprzedają.

W tym roku w czasie trwającego karnawału w Paryżu zauważono, iż handel morfiną i kokainą niesłychanie osłabł. Drobni handlarze zaczęli chwytać się innego zajęcia, ponieważ szeregi ich klientów znacznie topniały. Policja była z tego niesłychanie zadowolona, a członkowie komitetu walki z narkotykami składali w Lidze Narodów w Genewie coraz bardziej pocieszające raporty. Ten sam spadek w handlu narkotykami zauważono również w Berlinie.

Kawiarnie przy ul. Blondelle zaczęły się wyludniać.

Przed kilku tygodniami dopiero zauważono, iż w szeregu innych kawiarń, nie cieszących się zbyt dobrą opinją, zaczyna gromadzić się ta sama klientela, która uczęszczała dawniej na rue Blondelle. Wśród tej klienteli zauważono żywo kursujące małe paczki w niebieskiem błyszczącem opakowaniu z żółtą banderolą i napisem „Pastylki odżywcze Mescal-Bouton". Wewnątrz pudełka znajdował się przepis użycia i rozbiór chemiczny preparatu, który jednak nic podejrzanego nie zawierał. Co ważniejsze pastylki te miały na każdym pudełku stempel francuskiego urzędu zdrowia jako artykuł leczniczy, nie zawierający w sobie żadnych szkodliwych dla zdrowia substancyj.

Dopiero staranne badania policji i zakładów medycyny naprowadziły na właściwą zawartość niebieskich pudełek. Okazało się, że „Mescal-Bouton" po rozgotowaniu w gorącym mleku osadza się w formie białych kryształków na dnie naczynia. Kryształki te zawierają „mescalinę", silny narkotyk, używany przez Indjan w Ameryce. W Ameryce środkowej i w Meksyku plantowana jest sztucznie roślina w rodzaju kaktusa, która w sokach swoich zawiera alkaloid. Alkaloid ten, wprowadzony do organizmu ludzkiego, wywołuje wizje i halucynacje, a równocześnie silny rozstrój systemu nerwowego.

Próba zażycia „Mescal-Bouton" dała następujące wyniki: Kilka minut po zażyciu występują u człowieka silne zawroty głowy i oszołomienie, które doprowadzają do zupełnej niemożności poruszania się, tak że człowiek musi ułożyć się w łóżku lub na otomanie, aby nie runął na ziemię. Po 50 minutach przychodzą halucynacje i zjawy, początkowo w formie rozmaitych najjaskrawszych barw, układających się wkrótce w piękne motywy pstrego dywanu. Barwy wkrótce znikają, a zaczynają się wyraźne halucynacje o podkładzie przeważnie erotycznym.

Działanie trucizny trwa zwykle 3 do 4 godziny. Po ustaniu działania „Mescal-Bouton", organizm człowieka jest zupełnie wyczerpany i zatruty. Chory nie może posuwać się po linji prostej, ma częste skłonności do omdlenia, żołądek nie przyjmuje żadnego pokarmu, nawet kilku gramów wody.

Lekarze po przeprowadzeniu badań orzekli, że nowy narkotyk rujnuje silniej szarą substancję mózgu i nerwy od morfiny, kokainy i opium.

Wobec tego władze policyjne Paryża przystąpiły do energicznego tępienia pokątnego handlu nowym narkotykiem. Jednocześnie komitet dla walki z handlem narkotykami wysyła do Meksyku specjalną delegację, która ma uniemożliwić produkcję „Mescal-Bouton".

Przysposobienie wojskowe w szkołach angielskich.

W szkołach angielskich młodzież posiada obok godzin sportu i gimnastyki, godziny przysposobienia wojskowego. Na rycinie: uczniowie w Eton, udają się na wielkie doroczne ćwiczenia.

Kronika s ry ska.

Reprezentacyjny bal Kolei Przysp Wojskowego odbył się staraniem miejscowego Ogniska KPW. w dniu 14 bm w pięknie udekorowanej sali Czytelni kolejowej. Zabawę zaszczycili swą obecnością starosta Pajączkowski inż radca Martini prezes Ogniska, kontrolor ruchu Prorok oraz komendant pow P. P Wnękiewicz. Bardzo licznie jawili się członkowie z rodzinami i goście z prowincji i bawiono się ochoczo do białego ranka. Komitetowi zabawowemu w osobach pp. Sucharskiego, Sucharskiej, Speidlówny, Kostrzyńskiego, Dąbeka, Standji, Wróbla Koczapskiego, Tuzla i in. należy się pełne uznanie za żmudną pracę położoną dla przysporzenia Ognisku jak najlepszych rezultatów kasowych. Czysty dochód przeznaczony został na cele kulturalno-oświatowe Towarzystwa.

Kron ka arosławska.

Uruchomienie nowej fabryki bekonów K. Bakalarza, która miała być puszczoną w ruch w niedalekiej przyszłości, ulegnie pewnej zwłoce. Poważny udział finansowy w tem przedsiębiorstwie ma jeden z największych banków czeskich, który też, jak słychać zastrzegł sobie wpływ na kierownictwo i tok interesów tej fabryki. Głównym rynkiem zbytu produktów tej bekoniarni ma być Anglia oraz inne kraje nadmorskie. Chodziłoby obecnie o to, by ta placówka przemysłowa szybko poszła w ruch.

Znaleźli się w Polsce spadkobiercy 20-tu miljonów.

Przed kilku dniami donosiliśmy o poszukiwaniu przez nasze Ministerstwo Spraw Zagr. spadkobierców kupca Polaka, Tadeusza Bidermana, który zmarł w Paryżu, pozostawiając swe rodzinie w Polsce majątek wartości 20 miljonów dolarów.

Obecnie dowiadujemy się, że spadkobiercami są p. Wacław Tillmann wnuk Bidermanna, który jest inspektorem kontroli banków w Ministerstwie Skarbu w Warszawie i jego siostra pani Kędzierska, żona kierownika szkoły powszechnej w Sosnowcu.

POLOWY POSTRZELIŁ ZŁODZIEJA

Dobromil. (Tel. wł.) Onegdaj o g. 23, Hryć Kostyk, zaprzysiężony polowy Edwarda Janeckiego, dzierżawcy dóbr w Grabownicy, pow. Dobromil, pilnując stert ze zbożem, spichlerza i kopców ziemniaków, natknął się na dwóch nieznanych osobników, którzy z kopca kradli ziemniaki, a którzy zobaczywszy Kostyka poczęli uciekać. Kostyk oddał jeden strzał ze strzelby, raniąc Lisowca w lewą rękę i w lewą nogę.

Kronika przemyska.

Kpt. Józef Wład. Kobylański, bardzo czynny działacz oświatowy i sportowy, wybitny współtwórca bibljoteki garn. kasyna oficerskiego, wielce zasłużony około rozkwitu wojsk.-cyw. Kl. Sp. „Polonja", opuszcza, jak słychać, nasze miasto, przeniesiony do Korp. Ochr. Pogranicza. Przemyślowi ubędzie cichy pracownik, owiany szczerym idealizmem i cieszący się wielkiem uznaniem.

Tow. Naucz. Szkół Wyż., Koło miejscowe, przygotowało szereg wykładów naukowych z rozmaitych dziedzin wiedzy. Prelegentami są przeważnie profesorowie tutejszych zakładów naukowych. Prelekcje o charakterze popularnym mają, jak zwykle, zapewnioną liczną frekwencję publiczności.

Jedno z największych tutejszych przedsiębiorstw fabrycznych „Polna", wypowiedziało ostatnio pracę stukilkudziesięciu robotnikom. Zaznaczyć należy, że firma powyższa oparta na solidnych podstawach i ciesząca się zaufaniem, zatrudniała kilkuset robotników.

Szlachetna propaganda ochrony przyrody. Lwowski Komitet Państwowej Rady Ochrony Przyrody, przy czynnej współpracy prof. Politechniki Szymona Wierdaka, urządza w mieście naszem wystawę poglądową w sali Domu Katolickiego przy ul. Grodzkiej. Otwarcie jej w niedzielę 1 marca br. o godz. 11 przed południem będzie inauguracją Tygodnia Przyrody. Z działaczy miejscowych uczestniczą w tej szlachetnej imprezie naukowej pp. insp. Karol Fischer, kpt. J. Wład. Kobylański, as. miasta inż. Kaz. Osiński i in. Pokazy, znajdujące się na wystawie, odznaczają się wielką wartością naukową. Celem zaś tego przedsięwzięcia, którego inicjatywa opiera się na bardzo ideowych i szlachetnych pobudkach, jest krzewienie, zwłaszcza wśród młodzieży, miłości do przyrody. Inicjatorzy wyszli przy tem z założenia, że starsze pokolenie, które nie wątpliwie przyrodę kocha, dopomoże komitetowi w krzewieniu powyższych haseł tak pięknych i wzniosłych, chociaż może niedostępnych dla ogółu, a temsamem narazie nie dość popularnych. Odczyty propagandowe wygłoszą prof. dr. Gw. Pawlikowski, dr. Kunze, prof. Kalczyński, wizyt. Hubert.

Wieczór muzykalno-wokalny z wielce urozmaiconym i artystycznie doborowym programem, urządza tut. LOPP w niedzielę 1 marca br. przy współudziale najwybitniejszych sił miejscowych w sali garn. Kasyna oficerskiego przy ul. Grodzkiej.

Kradzieże: zegar ścienny i rower. Z kurytarza szkoły przy ul. Strycharskiej l. 113 ukradł niejaki Stanisław Sosnowski zegar ścienny. Poszkodowanym jest kier. szkoły p. Józef Kipp. — Na szkodę Jana Iwaniuka (ul. Mirosławskiego l. 3) „wyprowadził" ktoś rower marki „Puch".

Nowy regulamin obrad rady miejsk. znalazł zastosowanie na ostatnich posiedzeniach, poświęconych przedewszystkiem budżetowi miasta. Tok dyskusji uległ znacznemu skróceniu w porównaniu z poprzedniemi posiedzeniami, a zwłaszcza z temi, które prowadzono na podstawie starego regulaminu. Pewne zdziwienie wywołał umiar i powściągliwość tych pp. radnych, którzy, jako członkowie Klubu Polskiego, uprawiali opozycję. Na zmianę stanowiska miała wpłynąć uchwała plenum wspomnianego Klubu, który w sposób przyjazny i łagodny zdołał doprowadzić do ponownego skonsolidowania sił klubowych i usunięcia zadrażnień wewnętrznych. Rada miejska znajduje się w przededniu bardzo poważnych decyzji, które pozostają w bezpośrednim związku z gruntowną zmianą w dziedzinie gospodarki komunalnej, a to z powodu rokowań o pożyczkę inwestycyjną. Sprawa tej pożyczki, do której przywiązują tu bardzo poważne nadzieje i znaczenie niejako przebojowe, łączy się jak najściślej z wspomnianem już na łamach naszego pisma wydzierżawieniem Miejskiego Zakładu Elektr. koncernowi szwedzkiemu „Electro - Invest". To też nie dziw, że na sprawie tej koncentruje się obecnie uwaga społeczeństwa przemyskiego.

SPORT.

Hokejowe mistrzostwa Lwowa, które z powodu nieodpowiednich warunków atmosferycznych nie mogą być ukończone przed 2 marca we Lwowie, zostaną rozegrane w nadchodzącą sobotę i niedzielę na sztucznym torze łyżwiarskim w Katowicach. Program sobotni przewiduje o g. 9-tej spotkanie Czarni—Lechja zaś o g. 21 spotkanie rewanżowe. W niedzielę o g. 10-tej Pogoń zmierzy się z Czarnymi. W poniedziałek rano rozpoczynają się rozgrywki o mistrzostwo Polski. — Wynik dzisiejszego spotkania Czarni—Lechja, podamy około godz. 19-tej na tablicy redakcyjnej.

Turniej gier sportowych Okręgowego Ośrodka Wychowania Fizycznego. Dalsze wyniki turnieju siatkówki dla panów, o nagrodę wędrowną Okręgowego Ośrodka W. F. przedstawiają się jak następuje: Sokół II. 1 druż.—Szkoła kup 30:1 (15:0). AZS. I.—9 Gimn. 30:10 (15:7), Sokół M.—HKS. II. 31:29 (13:15), Dror I.— 5 Gimn. 26:20 (11:15), Sokół II. 2 druż.—Lechja II. 30:9 (15:0), 3 Gimn.—4 Lw. Druż. Har. 30:4 (15:0), Lechja I.—HKS. II. 30:28 (15:13), Dror II—12 Gimn. 28:19 (13:15), 11 Gmin.—HKS. 30:22 (15:12), KS 31—Sem. naucz. 30:17 (15:10), Leg. Mod.—4 Lw. Druż. Har. 30:17 (15:7), 5 Gimn.—AZS. II. 30:0 v-o, HKS. II.—Lechja II. 30:0 v-o, 3 Gimn.—TSL 30:14 (15:7). Dror I.—7 Lw. Druż. Har. 29:17 (15:2), Sokół M.—Sokół II. 2 druż. 30:9 (15:5), AZS. I.—HKS. III. 30:21 (15:9), Sokół II. 1 druż.—11 Gimn. 30:13 (15:10). Lechja I.—9 Gimn. 30:17 (15:9), KS 31—12 Gimn. 30:17 (15:9).

Nowy Zarząd LKS. Lechja. Odbyte ostatnio walne zgromadzenie LKS. Lechja wybrał zarząd w nast. składzie: prezes prof. Żeleński, wiceprezesi: płk. Gigiel Melechowicz, dr. Mendys, mjr. Magiera sekretarz Grabowski, zast. sekr. Bury, skarbnik, Rotter, gospodarz Romaniszyn. Członkowie wydziału: Mjr. Baszniak, komisarz Booss, kpt. Fleischman, dyr. inż. Gończakowski, dyr. inż. Glöckner, p. Leśniakowski, p. Nowak, p. Perier, naczelnik Seidel, mjr. Wilczyński, p. Zagórski. Kierownicy sekcyj: tennisowej: dr. Kruczkowski, lekkoatletycznej panów: por. Sroczyński, gier sportowych panów: prof. Aleksy Gilewicz, narciarskiej: por. Baszniak, pływackiej: Mgr. Wachtman, hokejowej: dr. Peter, lekkoatletycznej pań: prof. N. Hermanówna, gier sportowych pań: p. Janina Witska, strzeleckiej: dr. inż. Herman, bokserskiej: p. Alojzy De Cet, piłki nożnej: p. Bitmar.

Sport polski w cyfrach. Sport polski odczuwa wielkie braki na polu statystycznem i naogół nawet naczelnym naszym władzom nieznane są ściśle cyfry ilości klubów i czynnych zawodników w poszczególnych działach sportu. Według przypuszczalnych danych, jakie zebrane zostały w ciągu bież. miesięcy, cyfry te przedstawiają się mniej więcej następująco: gimnastyka: 1000 gniazd i ok. 130 tys. członków, sporty strzeleckie 2500 oddziałów zw. strzeleckiego i kilkadziesiąt klubów oraz ok. 100 tys. członków czynnych. Piłka nożna 663 kluby i 34 tys. czynnych graczy, turystyka: 15 towarzystw i około 30 tys. członków, lekka atletyka około 400 klubów i 7000 tys. zawodn., wioślarstwo 49 klubów i 9 tys. zaw., narciarstwo 63 kluby i 6 tys. zaw., gry sportowe 150 klubów i 300 graczy, hokej 47 klubów i 800 graczy, pływanie 88 klubów i 2500 zaw., kolarstwo 120 klubów, 1000 kolarzy lic. i ok. 10 tys. nielicenci., łyżwiarstwo 7 towarzystw i 400 łyżwiarzy, żeglarstwo 10 tow. i 200 zawodn., hokej na trawie 10 tow. i 300 graczy, boks 70 klubów i około 2000 zawodn., zapasy 40 klubów i 1200 zawodn., szermierka 10 klubów i 600 szermierzy, hippika: cyfry nieustalone ze względu na udział wojskowych, sporty motorowe: ok. 50 tow. i ok. 2000 czynnych członków, tenis ok. 80 tow. i 2000 graczy. Pozatem organizacje robotnicze liczą ok. 300 klubów i 10 tys. członków, a organizacje żydowskie 240 kl. i 45 tys. członków.

Co piszą zagranicą o meczu Polska—Austrja. Na marginesie porażki austrjackich bokserów w Król. Hucie prasa austrjacka zamieszcza wiele zarzutów przeciwko Polskiemu Zw. Bokserskiemu. Austrjacka drużyna nie wiedziała podobno o miejscu spotkania. Z Raciborza przyjechała do Katowic, tu błąkała się po mieście, aż w konsulacie poinformowano ją, iż mecz ma się odbyć w Król. Hucie. Do Królewskiej Huty zdążyli austrjacy zaledwo na dwie godziny przed zawodami. Tu okazało się znowu, iż neutralny sędzia punktowy Mandler z Berlina nie przybył, tak iż sędziowali dwaj Polacy i jeden Austrjak. W tych warunkach — pisze prasa naddunajska — mecz stał pod znakiem rewanżu za sędziowanie w Wiedniu, z którego Polacy nie byli zadowoleni. Nie jest to jednak ostatnie słowo o nietaktownem zachowaniu się P. Zw. Bokserskiego.

Skok na 81 metrów.

Norweg Ruud osiągnął w międzynarodowych zawodach narciarskich w Davos ustany skok w długości 81 metrów. Jest to rekord świata.

Program radjowy.

Sobota, 28 lutego.

Lwów (381). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astron. w Warszawie, hejnału z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.10: Komunikat meteorologiczny, następnie dalszy ciąg koncertu z płyt gramofonowych. 13.30—15.00: Przerwa. 15.00: Komunikat gospodarczy. 15.20: Przerwa. 15.50: Komunikat Ligi Samowystarczalności Gospodarczej. 16.00: Pogadanka szachowa w oprac. p. M. Seinfelda. 16.10: Płyty gramofonowe. 16.20: Aktualne wiadomości leśnicze 16.30: Płyty gramofonowe. 16.50: Kwadrans akademicki. 17.15: „Swawolne komety" wygł. dr. F. Burdecki. 17.45: Tr. z Wilna. Słuchowisko dla dzieci młodszych: Baśń „O zajączku sprawiedliwym" według A. Dygasińskiego w oprac. H. Hohendlingerówny. Felieton Witolda Hulewicza „Stanisław Moniuszko"; Koncert: pieśni Moniuszki w wyk. p. M. Wyleżyńskiej. 18.45: Rozmaitości. 19.10: Komunikaty Centralnego Tow. Organizacji i Kółek rolniczych. 19.25 Kącik dla inteligencji pracującej. 19.40: Prasowy Dziennik Radjowy. 19.55: Płyta gramofonowa. 20.00: Płk. J. Ulrych wygł. felieton pt. „Inteligent w wojsku" 20.15: „O malarstwie japońskiem", wygł. P. Banasińska. 20.30: Koncert wieczorny w wykonaniu ork. P. R. pod dyr. Br. Szulca. 22.00: „Pokarnawałowe refleksje", felieton p. Rity Rey. Transmisja ze Lwowa na wszystkie stacje PR. 22.15: Utwory Chopina w wyk. prof. Zbigniewa Drzewieckiego. 22.35: Lekkie piosenki w wykonaniu p. Wł. Nieprzewskiego. Akompaniuje p. B. Czaszkówna. 22.50: Komunikaty. 23.00—24.00: Muzyka taneczna.

Warszawa (1411). Godz. 12.10. 16.35: Muzyka z płyt gram. (Melodje z filmów dźwięk.). 16.45: Kącik dla młodych talentów muzycznych. 20.30: Koncert wieczorny. 22.15: Utwory Chopina. 23.00: Muzyka lekka. — **Lipsk** (259). 19.00: Comedian harmonists. 21.10: Radiokabaret. — **Londyn** (Nat. 261). 16.05: Match rugby „Walja—Francja". — **Londyn** (Reg. 356). 22.00 Muzyka kameralna. — **Muehlacker** (360). 20.15: „Wieczory wiedeńskie". 22.35: „Przeboje". — **Bukareszt** (394). 20.00: Koncert symf. — **Bruksela** (508). 22.00: Wieczór myśliwski — **Oslo** (1071) 20.00: „Dziewczę z Elizondu", operetka Offenbacha.

Niedziela 1 marca.

Lwów (381). Godz. 9.20—10.00: Transmisja z Wilna. Cicha msza. 11.30—12.40: Tr. z terenu Olszynki Grochowskiej obchodu 100-tnej rocznicy bitwy pod Grochowem. 12.40—12.55: Komunikat meteorol. 12.55: Poranek symf. z Filharm. warsz. Wykonawcy: ork. filh. pod dyr. Br. Wolstala i Al. Kagan (fort.). W programie utwory L. van Beethovena. 14.00: „Prace wiosenne w sadzie", wygł. p. E. Błaszczyk 14.20: Muzyka. 14.30: „Roboty wiosenne w lesie", wygł. prof. J. Kloska. 14.50: Muzyka. 15.00: „Nawożenie obornikiem", wygł. p. W. Chmielecki. 15.20: Muzyka. 15.40: Program dla dzieci: a) Wujaszek Jaś opowie „Jakie dzikie zwierzątka dzieci w Polsce zobaczyły", b) „Paweł i Gaweł" w wyk. p. M. Modrakowskiej 16.10: Programowa skrzynka pocztowa — korespondencję bieżącą omówi dyr. J. S. Petry. 16.30: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.40: Zagadnienie zniżki cen", wygł. prof. Lipiński. 16.55: Płyta gramofonowa. 17.00: ??? Trzy pytajniki p. M. Nowiny. 17.15: „Wiadomości przyjemne i pożyteczne". 17.30: Felieton red. Jana Piotrowskiego pt. „Raszyn się budzi". 17.40: Koncert Repr. Ork. Pol. Państw. pod dyr. Al. Sielskiego. 19.00 Rozmaitości. 19.25: Djalog pt. „Shaw i Pirandello" wyk. przez pp. M. Melinę i dr. Wł. Zawistowskiego. 19.40: Program na dzień następny. 19.45: Komunikat „Z przed stu lat". 19.50: Płyty gramofon. i lwowski komunikat sportowy. 20.00: Słuchowisko pt. „Co się z nim stało", pg. Labiche'a. 20.30: Koncert wieczorny. Recital fortepianowy p. Alfreda Hoehna. 21.10: Kwadrans literacki pt. „Najświetniejszy kawaler-zysta Napoleona", fragment z dzieła „Jenerał Lasalle" Marcelego Duponta. Tłómaczył Bolesław Wieniawa-Długoszowski. 21.25: Koncert popularny ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 22.00: P. Zrenowicz wygł. felieton pt. „Plotki z Zachodu". 22.15: Pieśni w wyk. p. M. Rońskiej. 22.50 Komunikaty. 23.00—24.00: Muzyka taneczna.

Warszawa (1411). Godz. 12.55: Poranek symf. z Filh. warsz. 14.20. 14.50. 15.20: Muzyka z płyt gram. 17.40: Koncert ork. P. R. 19.25: Djalog pt. „Shaw i Pirandello". 21.25: Koncert popularny. 23.00: Muzyka lekka. — **Brno** (341). 10.00: Koncert symf. — **Monachjum** (532). 11.00: „Izrael w Egipcie", oratorjum Haendla. — **Medjolan** (500). 16.05: Primarosa", operetka Pietriego. — **Budapeszt** (550) 19.30: „Gül Baba", operetka Eugenjusza Huszki. — **Praga** (486). 19.30: „Piękna Helena" operetka Offenbacha — **Langenberg** (472). 19.45: Oratorja: „Stabat Mater" Requiem" — **Wiedeń** (516). 20.15: „Parodia Tannhausera", J. Nestroy'a — **Medjolan** (500). 20.55: Trans. opery. — **Paryż** (1724). 21.00: „Parmi les loups", słuchow. G. Tondouze.

Film niemiecki w cyfrach.

O produkcji filmowej z r. 1923—1930 w Niemczech opowiada dr. Janson, podając następujące dane: produkcją filmów zajmowało się 2.821 wytwórni, posiadających 22.116 pracowników. Nad zdjęciami filmowemi pracowało 4.610 ludzi w 316 wytwórniach. Handlem filmowym zajętych było 2.771 osób w 399 firmach. Kina niemieckie dały pracę 22.300 ludziom. Koszty produkcji, jak manuskrypty, fotografje, budowle, koszty kierownictwa i administracji wynosiły 34 prc., gaże aktorów, grających główne role — 13 prc., statystów — 5 prc., koszty atelier — 30 prc., negatywy i kopje wzorów — 11 proc., inne wydatki — 2 prc.

Ciekawe, że wykonanie techniczne daleko większe koszty pociąga za sobą niż płace aktorów, jak to nam dotychczas przedstawiano. Najsmutniejszym zaś jest fakt, który się daje skonstatować nietylko w produkcji niemieckiej, że statyści z tych olbrzymich sum, jakie pochłania produkcja filmowa, otrzymują tylko 5 prc. Ile więc może wypadać na każdego z osobna? W tych więc wypadkach najwyraźniej zaznacza się znak dzisiejszych czasów „człowiek" — jest to rzecz poboczna.

SPÓR O PRZEJAZD.

Rawa Ruska. (Tel. wł.) Dnia 25 b. m. o godz. 14.30 powstała sprzeczka o przejazd przez podwórze pomiędzy Maksymem i Piotrem Syczakami a Szczepanem Kulpą, wszyscy z Rawy Ruskiej, w czasie której Kulpa wystrzałem z rewolweru zranił Piotra Syczaka w prawy obojczyk. Rannego przewieziono do szpitala, zaś sprawcę aresztowano.

POPIERAJMY CELE TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Wojewódzka Wystawa Rolnicza i Regionalna w Tarnopolu

(Od specjalnego korespondenta).

Tarnopol, 20 lutego 1930.

Projekt tej wystawy powstał jeszcze w r. 1929 i początkowy termin jej otwarcia wyznaczony był na jesień 1930 r. Ze względu jednak na przypadające wówczas 10-lecie Targów Wschodnich we Lwowie, wystawa została odroczona na inny termin. Ostatecznie przyjęto termin otwarcia wystawy 23 czerwca 1931 r.

Dzięki inicjatywie i energii komitetu wykonawczego wystawy, społeczeństwo na Podolu coraz serdeczniej popiera akcję przygotowawczą i należy oczekiwać, że ta śmiała i nader pożyteczna impreza kulturalno-gospodarcza należeć będzie do udałych wysiłków.

Z chwilą zaakceptowania planu Wojewódzkiej Wystawy Rolniczej i Regionalnej w Tarnopolu przez pp. ministrów rolnictwa oraz przemysłu i handlu, komitet wykonawczy wystawy przystąpił do prac organizacyjnych w styczniu br. i skoncentrował wszelkie prace techniczne w 22 sekcjach, podzielonych na podsekcje fachowe. Równocześnie w 17 powiatach woj. tarnopolskiego zawiązały się komitety powiatowe popierania wystawy. Zadaniem ostatnich będzie przygotowanie i selekcja eksponatów przeznaczonych na wystawę, jak również organizacja wycieczek rolniczych i młodzieży szkolnej w celu zwiedzenia wystawy.

Organizacja finansowa wystawy jest już na ukończeniu. Budżet wystawy oparty jest na realnych podstawach finansowych, a w globalnej sumie wydatków i przychodów wynosi 320 tysięcy złotych. 50 proc. budżetu stanowią dotacje finansowe instytucyj gospodarczych, bankowych, handlowych i ubezpieczeniowych. A zatem strona finansowa zabezpiecza wystawę od wszelkich niespodzianek, a aparat wykonawczy ma możność spotęgowania swoich wysiłków dla jak najlepszego przygotowania wystawy, której otwarcie nastąpi nieodwołalnie 23 czerwca 1931 r.

Organizatorzy wystawy spodziewali się, że ze strony gmin wiejskich spotkają się z obojętnością do idei organizacji wystawy. Jednakże jest rzeczą nader charakterystyczną, że właśnie gminy wiejskie żywo zainteresowały się programem i celami wystawy, zgłaszając w niej udział i oferując czynne poparcie.

Wystawa będzie mieć charakter dydaktyczno-oświatowy, a głównym jej celem będzie zorjentowanie się władz i społeczeństwa w obecnym stanie gospodarczym producentów rolnych oraz poszukiwania najkrótszych dróg dla aktywizacji miejscowej produkcji rolnej i jej przetworów. Należy podkreślić, że wychodząc z tych założeń, organizatorzy wystawy zaprezentują przegląd gospodarstw wzorowych, średnich i zaniedbanych z uwzględnieniem okazów hodowlanych rasy miejscowej i obecnie wprowadzonej — polskiej czerwonej. Przy wszystkich działach wystawowych ustanowieni fachowi instruktorzy wygłaszać będą prelekcje.

Komitet wystawy szeroko uwzględnia w jej programie: spółdzielczość rolnicza, organizuje konkurs nabiału, eksportową wystawę jaj, drobiu i nierogacizny, aby ugruntować znaczenie postępu techniki w gospodarce rolniczej wśród najszerszych mas włościańskich.

W dziedzinie kultury i sztuki wystawa uwzględnia dział przemysłu ludowego i domowego, a poza tem w specjalnym pawilonie zobrazuje dorobek kultury i sztuki artystów lwowskich, reprezentujących twórczość 5-ciu województw południowo - wschodnich.

Podczas wystawy odbędzie się szereg wielkich rajdów automobilowych, zjazdów i zlotów, jak np. zjazd straży pożarnych z 3-ch województw (3000 osób), zjazdy P. W. i W. F., strzelecki, sokołów i sokolic, harcerzy, nauczycielski, ziemiański, osadniczy, samorządowy, rzemieślniczy, kupców i przemysłowców oraz wiele innych.

Zapowiedziana wystawa odbędzie się na boisku sportowem i w parku miejskim na przestrzeni 105.000 m. kwadr., oraz w dwóch wielkich gmachach gimnazjalnych o przestrzeni 4700 m. kwadr. Protektorat nad wystawą objęli ministrowie rolnictwa oraz przemysłu i handlu, a prezesem honorowym wystawy jest p. Wojewoda tarnopolski. Zaś do komitetu wystawy wchodzą wybitni przedstawiciele miejscowych sfer gospodarczych, samorządowych, społecznych i kulturalno-oświatowych.

Należy życzyć organizatorom wystawy, aby stała się ona istotnie „początkiem żywiołowego pochodu społeczeństwa miejscowego w kierunku odbudowy życia gospodarczego i warsztatów pracy zniszczonych wojną".

Na zakończenie zasługuje na podkreślenie doniosła inicjatywa komitetu wykonawczego wystawy, zmierzająca do wydania monografii województwa tarnopolskiego, którego dziesięciolecie zbiega się z terminem otwarcia wystawy.

M. G.

Zwyżka cen wędlin i mięsa ma charakter przejściowy.

W tygodniu ubiegłym podrożały nieznacznie w kilku miejscowościach w Polsce wędliny i mięso wieprzowe. Zwyżka ta jest normalnym objawem pewnego wahania się cen, jakie możemy zawsze obserwować na rynku artykułów spożywczych. Bezpośrednią przyczyną podrożenia mięsa i wędlin było stosunkowo dość znaczne podniesienie się w ubiegłym tygodniu cen żywca na targowiskach. Cena jednego kilograma mięsa wieprzowego żywej wagi podniosła się z 1.20 zł. do 1.60 zł. Wobec tej zwyżki cen żywca na targowiskach, władze administracyjne zmuszone były zgodzić się na podwyższenie cen mięsa wieprzowego i wędlin również i w sprzedaży detalicznej. Kontrolę bowiem nad cenami artykułów żywnościowych w sprzedaży detalicznej prowadzą władze administracyjne na podstawie ustalonych schematów kalkulacyjnych. W schematach tych wyszczególnione są osobne pozycje, brane pod uwagę przy obliczaniu kalkulacji handlowej. Zmiana podstawowej pozycji do tego obliczenia sprowadza dużą zmianę w samej kalkulacji, a więc i w ewentualnych zyskach handlujących. Podstawową pozycją do obliczania kalkulacji jest bezwątpienia — jeżeli chodzi o mięso i wędliny, — cena żywca. Schematy te zostały w swoim czasie, jeszcze przed rozpoczęciem rządowej akcji zniżki cen, zatwierdzone przez władze administracyjne. Wobec zmiany podstawy kalkulacyjnej, władze nie mogły więc znaleźć usprawiedliwienia dla odrzucenia wniosku cechów wędliniarzy i kupców mięsnych o podwyższenie w sprzedaży detalicznej ceny mięsa wieprzowego i poszczególnych gatunków wędlin.

Należy jednak podkreślić, że władze administracyjne zgodziły się na zatwierdzenie podwyżki cen detalicznych poniżej tej ceny, jaka wynikałaby z przekalkulowania cen odpowiednio do podwyższonej ceny żywca.

Tego rodzaju zwyżka cen, która mieści w sobie zwiększenie ceny, płaconej rolnikowi za produkty hodowlane, nie jest jednak dla życia gospodarczego ujemna.

W pierwszym rzędzie bowiem chodzi o podwyższenie cen płaconych za artykuły rolne. Zwiększenie bowiem dochodu rolników z ich gospodarstw podnosi siłę nabywczą ludności rolniczej, wskutek czego zwiększyć się może również i zbyt artykułów przemysłowych. Z tego więc względu podwyższenie cen płaconych rolnikowi, a więc i cen żywca, jest ze wszech miar pożądane. Tem niemniej w obecnej sytuacji gospodarczej tylko zmniejszenie cen w detalicznej sprzedaży spowodować może zwiększoną konsumcję wewnątrz kraju. Takie zwiększenie konsumcji ożywiłoby obroty handlowe, przyczyniając się do podniesienia zarobków handlu oraz producentów. Dlatego też czynniki miarodajne dążą do utrzymania podwyższonej obecnie ceny płaconej rolnikowi, a jednocześnie do zmniejszenia cen detalicznych. Władze rządowe stwierdziły bowiem, że rozpiętość pomiędzy ceną żywca, a ceną mięsa i jego przetworów, jest nazbyt wielka i że podwyższenie cen płaconych rolnikowi nie powinno pociągać za sobą zwyżki cen detalicznych.

Sprawę tę rozpatrują obecnie czynniki miarodajne. Między innemi zastanawiano się nad nią na konferencji fachowej, która odbyła się w tych dniach przy współudziale p. ministra przemysłu i handlu. Po przeprowadzeniu szczegółowych badań nad sposobami zmniejszenia z jednej strony cen detalicznych, a z drugiej utrzymania podwyższonych cen żywca, wydane zostaną odpowiednie zarządzenia. Dlatego też obecną podwyżkę cen wędlin i mięsa wieprzowego, uważać należy za objaw przejściowy.

A. Z.

Walny Zjazd T. K. Z. we Lwowie.

Dzisiaj o godz. 10 w gmachu Towarzystwa rozpoczynają się obrady zwyczajnego ogólnego zgromadzenia delegatów T. K. Z. we Lwowie.

Rolnictwo, stanowiące ważny czynnik gospodarstwa społecznego przeżywa od dłuższego czasu ciężki kryzys objawiający się w gwałtownym spadku cen wszystkich produktów rolniczych.

Jakkolwiek wytworzona przez kryzys gospodarczy sytuacja finansowa, sparaliżowała niemal, że zupełnie kredyt długoterminowy, mimo tego zdołało T. K. Z. ulokować w roku sprawozdawczym 8 proc. listy zastawne dolarowe na sumę dol. 1,040.070.

Nabywcami tychże listów zastawnych były krajowe instytucje finansowe i asekuracyjne. Również i Skarb Państwa zakupił przez Bank Gospodarstwa Krajowego 8 proc. 33-letnie listy zastawne za sumę 2 milj. złotych — z tem jednakże zastrzeżeniem, że pochodzące z tej transzy pożyczki mają być użyte na spłatę uciążliwych długów krótkoterminowych, oraz zaległych rat T. K. Z.

Wartość imienna L. Z. będących w obiegu z końcem r. 1930 wynosiła zł. 9,285.740, a stan pożyczek zwaloryzowanych zł. 9.298.571.

Wartość imienna L. Z. dolarowych będących w obiegu z dniem 31 grudnia 1930 wynosiła dol. 6.141.615.

Czysty dochód z realności będących własnością T-wa wynosił w roku 1930 — 205.518 zł. i podniósł się w porównaniu z rokiem 1929 o sumę 96.031 zł.

W roku sprawozdawczym T. K. Z. udzieliło pożyczek dolarowych na sumę nominalnej wart. dol. 1,040.070 — zabezpieczonych na 86 hipotekach. W porównaniu z r. 1929 zaległości ratalne od pożyczek dolarowych zwiększyły się o 1.64 proc. w stosunku do sumy kap. pożyczkowych. W ciągu roku sprawozdawczego dyrekcja T. K. Z. zmuszona była wdrożyć 262 egzekucyj administr., 52 licytacyj sądowych i 6 zarządów przymusowych.

mast.

Kronika gospodarcza.

== **Manufaktura łódzka a futra sowieckie.** W związku z podpisaniem przez olbrzymi koncern futrzany Ejtingona tranzakcji na monopol importu przez ten koncern futer sowieckich do Stanów Zjednoczonych na okres 5 lat i na sumę 50 miljonów dolarów — wyjechał do Moskwy prezes koncernu włókienniczego w Łodzi N. Ejtingon. Wyjazd ten pozostaje w związku z zapoczątkowaniem rokowań o wymienne tranzakcje z manufakturą, gdyż futrzany koncern Ejtingonewski opiera się finansowo o tranzakcje łódzkiego koncernu włókienniczego.

Z GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 27 lutego.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.91.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.9125—8.9170, Londyn 43.33—43.36, Zurych 171.70—171.90, Praga 26.41—26.43, Wiedeń 125.30—125.38, Berlin 211.95—212.02. — Tendencja zniżkowa. Podaż dostateczna. Ruch mały.

Na giełdzie akcyjnej popyt za akcjami Gazów wschodnich utrzymuje się. Pozatem usposobienie spokojne przy utrzymanej tendencji.

Płacono za: Gazy wschodnie 15, 14.75 i przy końcu 15 zł., Bank Polski 136.50, pożyczkę konwersyjną 48.80 i 49.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 27 lutego (Tel. wł.) Obroty małe. Tendencja słabsza zwłaszcza dla dewizy na Szwajcarję. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8'9085.

Rubel złoty 4'74 i pół.

Dla akcyj tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 27 lutego.

Sytuacja bez zmiany. Ceny na dotychczasowym poziomie.

Tendencja utrzymana, usposobienie słabe.

GIEŁDA NABIAŁU.

Lwów, dnia 27 lutego.

W zł. za 100 kg. loco mag. sprzed Lwów miasto:

Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych: masło deserowe 460—480.

Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych: masło stołowe 430—440, masło kuchenne 360—380, twaróg gospod. 90—100 twaróg mlecz. niesol. 60—70, twaróg solony 40—50.

W zł. za 100 ltr. loco mag. kolej. Lwów: mleko krowie pełne 23—26.

KURSY JAJ.

W dol. półn. am. za 2 półskrzynie po 720 szt. loco Piotrowice lub Chorzów: jaja eksportowe 51/54 kg. 19.25—19.50; jaja eksportowe 48/51 kg. 19.00—19.12; jaja eksportowe 45/48 kg. 16.50—17.00.

W zł. za dużą skrzynię 1440 szt. loco Lwów: jaja duże ponad 51/54 kg. 170—172, jaja opryg. ponad 48/51 kg. 158—160.

Sytuacja w maśle naogół bez zmiany. Natomiast podaż mleka silnie wzrasta, co przy słabnącym popycie wywołuje tendencję zniżkową. Tendencja dla jaj utrzymana. Usposobienie dość silne.

Następne zebranie we wtorek dnia 3-go marca o godz. 18.30.

WIADOMOŚCI AKADEMICKIE

Rok II. Nr. 8.

Do podstaw naszej ideologji.

II. STOSUNEK DO KOŚCIOŁA.

Dla każdego realnego polityka, rozważającego istotne czynniki bytu państwowego, nie może być niezrozumiała siła państwowo - wychowawcza Kościoła katolickiego. Najpobieżniej studjowane dzieje Rzeczypospolitej dostarczają niezliczonej ilości przekonywujących dowodów, iż wiara katolicka stała się niepozbywalnym składnikiem kultury narodowej, wrosła tak głęboko w psychę całego społeczeństwa, że nawet rozkładowe prądy bolszewizmu zatraciły się w niem bez reszty. Nie ulega więc żadnej wątpliwości, że jednym z najzbawienniejszych środków umocnienia młodego państwa jest łączne współdziałanie z Kościołem, który głosi ideały etyczne, mające za sobą próbę dwudziestu stuleci. Tembardziej, że bolesne następstwo wojny, anarchja wartości ideowych oraz brak pewników moralnych zdaje się kierować całość rozwoju duchowego ludzkości w podwoje skarbnicy etycznych wskazań chrześcijaństwa. Dlatego w rozumieniu znaczenia Kościoła jako czynnika państwowotwórczego i poczuciu ważności przebrażeń historycznych, ustosunkowujemy się dań jak najzupełniej pozytywnie.

Jesteśmy katolikami. Wynieśliśmy z domów rodzinnych głęboko wkorzenione wychowanie religijne... To też pozostaniemy na gruncie kierowniczych idej w najgłębszem przekonaniu, że ludzkość nigdy nie przestanie realizować przykazania miłości bliźniego. I nie tylko wiara, ale i rozum człowieka uspołecznionego domaga się urzeczywistnania idei Kościoła zmierzającego w nieprzerwanym wysiłku do wpojenia w życie zbiorowe nawskróś społecznych założeń poszanowania autorytetu Państwa i praw bliźniego.

Prosty stąd wniosek, że Kościół katolicki musi pozostać na wyżynie swojego dostojeństwa i nie może się stać obiegowym argumentem przy licytacji partyjnej, że stanowisko lojalności wobec jego wzniosłych celów odpowiada najistotniej rzeczywistości politycznej.

Tymczasem faryzejski demagog, mający tuzinkowy zysk na oku, szarga tem imieniem przy lada sposobności i wtłacza niedosiężne ideały w wir walki obliczonej na krótką metę.

Według naszej ideologji takie stawianie kwestji jest godne najpełniejszego potępienia, przeciw takim „jedynie katolikom" występujemy bez zastrzeżeń. Naszem pragnieniem jest, by ideały Chrystusowe weszły w życie, by przepojono niemi treść bytowania społecznego, by nikt obłudnie nie wykorzystywał wiekami ufundowanego autorytetu.

Również jeśli chodzi o inne wyznania, przyświeca nam najpełniejsza tolerancja dla ich wierzeń w granicach państwowego pokoju. Postanowienia konstytucji, wyraz wysokiej kultury religijnej bieżącego wieku, realizują całkowicie nasze postulaty przeprowadzając niezależność sfery duchowej i koordynację zewnętrznej organizacji Kościoła, jako elementu twórczego w Państwie.

W logicznem postępowaniu za powyższemi tezami nie odrzucamy współpracy w budowie zrębu państwowego, ludzi o innem, niż katolickie wyznaniu, ponieważ w trudzie utrwalania i korzyściach płynących z przynależności do państwa - mocarstwa powinni uczestniczyć wszyscy obywtele bez względu na różnice wyznaniowe.

A. P.

O. W. P. drży w posadach.

W roku obecnym miesiąc luty na terenie akademickim jest jednym z najciekawszych. Najsilniejszy Bratniak na terenie Polski — jedna z wielkich domen obozu „owupiarskiego" drży w posadach. Z dnia na dzień wyszukuje się powody odłożenia walnego zebrania Bratniej pomocy U. W. czeka się „skrzepnięcia" ale termin pierwszego marca jest ostatnim i chcąc nie chcąc zebranie się odbędzie, a p. Kurcjusz et co odejdzie... a może go zaprowadzą?

Przykro na tem miejscu wspominać o p. Czerewkach, Puchalskich, Grzybach Hieronimach i wielńskich komitetach akademickich. — Ostatnie dni przyniosły dalsze zaostrzenie akcji przedwyborczej na U. warszawskim. Ukazało się szereg odezw i ulotek. Akad. Blok. Gospodarczy rozrzucił ulotkę, w której kategorycznie żąda zwołania walnego zebrania. Dotychczas brak sali! Warszawa wielka, ale p. Kurcjusz et tutti quanti nie mogą znaleźć miejsca na odbycie zebrania, a około 7000 studentów oczekuje wyjaśnienia coraz niecierpliwiej; „on" zaś, prezes coraz wyraźniej zwleka w obawie odpowiedzialności za skandaliczną gospodarkę.

Ale to jszcze nie wszystko. Niedawno we Lwowie na 14 sesji Rady Delegatów Ogólno Pol. Zw. Bratnich Pomocy, po niedopuszczeniu do głosu przedstawicieli Bratnich Pomocy U. J. w Krakowie, Bratnia Pomoc wystąpiła ze Związku. Dowiadujemy się, że podobnie postąpiły Bratnie Pomoce Studentek Uniwersytetu poznańskiego oraz Bratnia Pomoc Stud. W. S. H. w Poznaniu. Prawdopodobnie z endeckiego gniazda w dniach najbliższych usunie się Bratniak U. S. B. w Wilnie, pozostaną tylko te „najuczciwsze", które są duchowymi braćmi prezesów komitetów tak zwanych „akademickich".

O. W. P. drży w posadach! **c. m.**

Działacz O. W. P. defraudantem.

Jeden z dzienników wileńskich umieścił krótką notatkę pt. „Aresztowanie prezesa Wileńskiego Komitetu Ak.". Dowiadujemy się z tego krótkiego sprawozdania, że przewodniczący Wileńskiego Komitetu Akad. niejaki p. H. Grzyb przywłaszczył sobie z grosza publicznego 4000 zł. Ów pan prezes był bardzo czynnym i wybitnym członkiem Obozu Wielkiej Polski

Wypadek to nie nowy, trzeba naprawdę mieć duszę marnej wartości, aby bez skrupułów przyswoić sobie z funduszów „grosza publicznego", zdobytego z ciężkim trudem na cele ogólnego dobra akademickiego, tak poważną sumkę złotych.

Ten przykry incydent mógłby przejść bez echa. Ale niech panowie z pod egidy O. W. P. nie miotają pod adresem znienawidzonego przez nich Legionu Młodych inwektyw, jak „szpicle i łajdaki" Bo my możemy twierdzić stanowczo co innego i twierdzenia nasze możemy poprzeć dowodami, które „już wycisnęły charakterystyczne piętno na honorze", niektórych przywódców pomniejszycieli Polski.

Z pewnością, ów pan prezes, wziął na siebie obowiązek odradzania życia narodowego i wskazywania mu dróg rozwojowych, w myśl doktryn O. W. P. Niech więc zwolennicy tego obozu, głęboko rozważą, czy tego pokroju leaderzy, mający tak bliską styczność z kodeksem karnym, zdolni są przysporzyć „mocarstwowości" Polsce? Nie należy sądzić, aby nie być osądzonym. Nic innego, jak nowa kompromitacja, z którą równolegle postępuje zmierzch i przykra kapitulacja pustych „frazesów, zdobionych od czasu do czasu godnymi napiętnowania czynami.

Kajet.

Zwycięstwo młodzieży państwowej w wyborach władz Bratniej Pomocy U. S. B.

W dniu 22 lutego br. odbyło się zebranie Twa Bratnia Pomoc Studentów Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, W zebraniu wzięło udział ponad 1000 akademików. Zebranie trwało od godz. 8 wiecz. do godz. 4 rano. Po długich i burzliwych obradach przystąpiono do wyboru nowych władz.

Ustępujący zarząd zgłosił listę, złożoną z członków i sympatyków „Młodzieży Wszechpolskiej" i „Obozu Wielkiej Polski". Z drugiej strony Zrzeszenie Kół Naukowych U. S. B. zgłosiło listę młodzieży państwowej z p. Henrykiem Debińskim na czele.

Głosowanie kartkowe przyniosło w rezultacie walne zwycięstwo listy młodzieży państwowej, za którą opowiedziało się 589 członków Bratniej Pomocy, tj. około 60 proc. biorących udział w głosowaniu. „Obóz Wielkiej Polski" poniósł dotkliwą klęskę, zdobywając zaledwie 407 głosów.

Demonstracyjna lista nie posiadająca żadnych wpływów wśród wileńskiej młodzieży akademickiej cekawistów z p. Ambroziakiem, jako kandydatem na prezesa, uzyskała 35 głosów.

Kilka uwag o kwadransie akad. na antenie.

Pamiętam okres w którym padł projekt o uzyskanie aprobaty urządzenia kwadr. w P. R. Ileż to wtedy było cudnych projektów — ile wspaniałych pomysłów! A potem ileż radości, gdy dyrekcja P. R. przychyliła się do tej prośby.

Mija jeden kwadrans drugi — mijają całe godziny kwadransów bez echa, jakoś nasi poczciwi detektorowicze milczą, a może nie słuchają. Aż wreszcie rozpętała się cała burza protestów, na ten „biedneńki kwadransik". Okazało się, że wszystkie cudne pomysły i projekty zostały poronione w trakcie ziszczania.

Nie brakło wprawdzie wysiłków ze strony niektórych kolegów ratujących prestige kwadr. Mam na myśli autora „Dawnych Studentów", których monta też był naprawdę bez zarzutu (szkoda tylko, że autor nie dał czegoś podobnego o zabarwieniu lwowskiem). Ale to wszystko! Pozostałe zaś kwadranse były tem, czem być nie powinny. Na każdym kroku słyszy się utyskiwania — a nawet drwiny (!) pod adresem kwadr. akad. Nic dziwnego, przecież te kwadranse nie są wcale akademickie.

Porównajmy tylko nasze kwadranse z Warszawą, Krakowem, czy Wilnem, a dojdziemy do nader smutnych wniosków.

Wiemy niestety zbyt dobrze, jak się takie kwadranse „montuje". Oto w piątek wieczór szuka się materjału, brakujące minuty zapełnia się „czemś" napisanem na kolanie — w sobotę rano próba — a popołudniu oddycha się z ulgą, gdy lampka w studjo zakończy audycję, która w rezultacie takiej pracy daje jeden wielki „bohomaz słuchowy".

Trzebaby już wreszcie raz z tem skończyć, i kierownictwo kwadransa akad. powinno we własnym interesie postawić słuchowiska na właściwym poziomie. **Kos.**

Dyskusja w „Odrodzeniu".

Wymiana myśli pomiędzy poszczególnemi grupami młodzieży na temat zasadniczych zagadnień, wyrażonych w deklaracjach jest bardzo ważna i zawsze na czasie.

Zainicjowało ją szczęśliwie „Odrodzenie" przez urządzenie odczytu pt.: „Deklaracje ideowe związków akademickich". Imprezę tę która całkowicie się udała, należy powitać z uznaniem, jako pierwszy krok do stworzenia ponadpodwórkowej areny, dającej możność do roztrząsania problemów dzisiejszej Polski i jej przyszłości w rzeczowej dyskusji, bez przysłowiowych łasek i okrzyków: „hańba".

To też odczyt kol. Nahlika, wywołał ożywioną dyskusję, która w sposób rzeczowy i niedwuznaczny wykazała niezaprzeczone luki w deklaracjach ideowych związków akademickich. Zabierali w niej głos kol.: [illegible]gucki (Z. P. M. D.). B. Wolf (M. W.), H. Chwalibóg i A. Piwowarski (A. Z. P. I. P.), oraz gospodarze: kol. Wiśniewski, Dziewoński, Leitler i inni.

P.

JUTRO 1. J. 1 MARCA 1931 R. WALNE ZEBRANIE A. I. P. I. P. O GODZ. 19-TEJ W LOKALU WŁASNYM.

KRONIKA.

Odczyt. W dniu 8 marca godz 17, odbędzie się zebranie towarzyskie członków AZ. PJI. w lokalu własnym z referatem kol asyst. Łucjana Kurdybachi pt. „Racje stanu za Stefana Batorego"

Konwent PAK. „Bellona". Dziś, tj 28 bm o godz. 19-tej odbędzie się konwent nadzwyczajny w lokalu AZ. PIJ. przy ul. Czarnieckiego 7, I p.

Zarząd Koła historyczno-prawnego Słuchaczów UJK. podaje do wiadomości, że we środę dnia 4 marca odbędzie się o godzinie 18-tej w Seminarjum Prawa Polskiego UJK. Mickiewicza 5a parter, zwyczajne walne zgromadzenie. W razie braku kompletu członków, zebranie odbędzie się w pół godz później bez względu na liczbę członków.

Z dniem dzisiejszym otwieramy na łamach „Wiadomości Akademickich" kącik „kwadransowy" oraz korporacyjny.

Posiedzenie Redakcji odbędzie się dnia 4 marca w lokalu własnym — godzina 13.

OGŁOSZENIA.

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

Piękną sadalnię nowoczesną z drzewa cytrynowego i orzecha kaukaskiego sprzeda Lamus, Lelewela 5b, Tel. 85-11. 933

Fortepian króciutki — płyta pancerna, bardzo dobry okazja za 1800 zł. sprzedam. Kopernika 26 Skieniarski. 970

Kupię fortepian lub pianino za dolary. Podać cenę i markę. Administracja Słowa pod „Czekam". 969

Fortepian lub pianino wszelkiego rodzaju kupię — płacę pełną wartość. Z prowincji transport opłacam. Kopernika 26 Skieniarski. 968

Buhajek Simentaler, 8 miesięcy, bardzo ładny do sprzedania. Waręż ad Bełz, Rogowski. 884

Grzyby ładne, wybrane (najmniej 5 kg.) po 12 zł 1 kg. powidła czyste śliwkowe, z cukrem, beczułka 5 kg. 14 zł., bryndza czysta owcza, beczułka 5 kg. 14 zł., miód pszczelny górski, puszka 5 kg. 23 zł., orzechy włoskie papierówki woreczek 5 kg. 17 zł., wysyła franko za pobraniem **Mendel Stummer** Kosow, koło Kołomyji. 649

Samochody okazyjne najkorzystniej sprzedaje **Automobilowe Biuro Inż. Z. Braun.** Tarnowskiego 7 telef. 74 98 581

Watę, opatrunki, irygatory, artykuły gumowe poleca drogeria Koleżańskiego, Lwów, Batorego 34a telefon 83-81. 520

Antyki, biblioteka, zegar, obrazy, bronzy, wspaniałą wazę japońską okazyjnie sprzedam Ossolińskich 9 I. p. drzwi 8. 987

Knury, loszki wielkiej, angielskiej rasy, pszenicę jara Hildebranda sprzeda Treter Grochowce Przemyśl 983

Kupię okazyjnie pianino, dobrej marki i w dobrym stanie. Zgłoszenia: Administracja Słowa „Pianino" 980

Sprzedam kamienicę na cele przemysłowe w dobrem miejscu na dogodnych warunkach jakoteż nowe objekta ewentualnie zamienię na folwark blisko Lwowa. Zgłoszenia: Skórska Tarnowskiego 26. 977

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz.

Mieszkanie boczne Potockiego, słoneczne, 3 pokoje z kuchnią, z pełnym komfortem do wynajęcia. Czynsz umiarkowany. Zgłoszenia: Telefon 64 33. 990

Pokój komfort, częściowem utrzymaniem, zamożnym panom odnajmę. Kochanowskiego 14/4 drzwi. 974

Urząd Wojewódzki Tarnopolski — Dyrekcja Robót Publicznych.

Do L. DRP/IV—455/1 ex 1931.

Tarnopol, dnia 25 lutego 1931 r.

Ogłoszenie przetargu.

Dyrekcja Robót Publicznych w Tarnopolu zwraca uwagę na przetarg publiczny ogłoszony w Monitorze Polskim i Dzienniku Wojewódzkim Tarnopolskim na budowę mostu na Gnieźnie w Zbarażu w ciągu drogi państwowej Nr. 7/5 Barbaraszka-Tarnopol.

Projektowany most jest mostem żelbetowym I. klasy ramowym ze wspornikami o rozpiętości w świetle 20.00 m., fundacja na pilotach.

Ponadto przewiduje projekt wykonanie drogi dojazdowej do długości około 100 m.

Przetarg odbędzie się w Dyrekcji w Tarnopolu dnia 11 marca 1931 r. o godz. 11·30.

Za Wojewodę:
Dyrektor:
(—) Inż. Burgielski.

986

Dziewczyna uczciwa, zajęta całodzienną pracą domową i szyciem poszukuje pomieszczenia tylko na spanie, za małą opłatą miesięczną, ewentualnie w zamian za pracę rano jedną, wieczorem dwugodzinną. Pierwszorzędne polecenia. Zgłoszenia pod: „Zwinna" do Admin. Słowa Polskiego. 976

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz

Kucharka umiejąca bardzo dobrze gotować z bardzo dobremi świadectwami. Zgłoszenia ulica Listopada Nr. 17 u **Mreckiej.** 954

Samotna osoba, lat 40 sympatyczna, wykształcona przyjmie zaraz jakakolwiek pracę na b. skrom. warunkach (jęz. polski, niem., szycie, gospodarstwo) Koncert. gra na cytrze. Ofert: „Dobroć" do Adm 884

Leśnik, kapitan rezerwy z rodziny ziemiańskiej, wykształcenie średnie, długoletnia wszechstronna praktyka, egzamin państwowy, obznajomiony z manipulacją leśną, dobry hodowca, myśliwy. Referencje pierwszorzędne, świadectwa z dużych objektów, bezwzględnie uczciwy, poszukuje zaraz posady, zarządu lasów, ewentualnie rewiru. Zgłoszenia administracja Słowa pod: „Myśliwy". 979

Niemka z szyciem poszukuje posady do dzieci. „Inteligentna" do Adm 978

Rutynowana wychowawczyni szuka odpowiedniej posady, Siostry Sercanki Lwów, Sieniawska. 972

ZGUBIONO I ZNALEZIONO
10 groszy za wyraz.

Unieważniam skradzione świadectwo kwalifikacyjne Marja z Warmskich Sochanikowa. 978

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz.

Kurs tańców rozpoczynamy 3, do świąt wyuczymy najdokładniej. Nowiccy, Piłsudskiego 16 956

Rodowita angielka z dyplomem udziela lekcje. Zgłoszenia do Administracji pod „Albion". 975

KORESPONDENCJA PRYWAT
20 gr za wyraz.

Chorego z czarnemi oczyma jadącego z Warszawy do Lwowa dnia 23 b. m. proszę o adres do Administracji Słowa pod: „Woda Kolońska". 958

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz.

Służąca do wszystkiego z gotowaniem na wieś poszukiwana. Adres w Administracji. 949

Czytajcie „Słowo Polskie"

9600 wystawców
1600 grup towarowych
z 24 krajów

bierze udział w
WIOSENNYCH TARGACH LIPSKICH 1931 r.
stanowiących dla każdego przezornego kupca **jedyną sposobność** do odpowiedniego wyboru i **korzystnego zakupu.**

Początek Targów 1 marca
Wszelkich informacyj udzielają:
Przedstawiciele honorowi
Lipskiego Urzędu Targowego
BRACIA MUND, — Lwów, ul. Sykstuska 23. telefon 5-78. 652

RÓŻNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

„Miesięcznik antykwarski" najstarszego antykwarjatu Grunda, Lwów, Rutowskiego 16 wyszedł. Zawiera dzieła rzadkie i wyczerpane. Katalogi wysyłamy. 988

Zapóźno gdy wiosna wybuchnie czas pomyśleć o lisach (wyprawa i farba) krawatkach, pelerynkach futrzanych, które najgustowniej wykonuje. Pracownia Futer Karola Schürera Senatorska 11a 982

Osobom mającym wpływy i znajomości oddamy zastępstwo naszej wytwórni na Lwów albo na pojedyncze większe miasta Polski. Przy intenzywnej pracy zagwarantujemy zarobek do minimum 600 zł. miesięcznie. Oferty pod „Łatwy zysk" do Administracji. 964

WYSZEDŁ CENNIK NASION na 1931 r.
Pierwszej podolskiej hodowli nasion ogrodowych
WŁ. JANKOWSKI
LWÓW, BATOREGO 6, Tel. 3105
Wysyła się na każde żądanie.
Ceny bezkonkurencyjnie niskie poniże cen przedwojennych.

40)

Trzy siostry

romans H. Courths - Mahler.
Autoryzowany przekład Ksawery Pałęckiej.
(Ciąg dalszy.)

Nagle przybrała ich rozmowa charakter nie do przewidzenia.

— Czy wiesz, Ludwiko, dlaczego Zofja udała się dziś na wystawę obrazów? — zapytała Zuzia.

— Najprawdopodobniej, by obejrzeć obrazy — odpowiedziała Ludka.

— Mylisz się, tak sądząc. Udała się tam na schadzkę z Robertem Walentynem.

— Ależ, Zuziu, jakże można coś podobnego przypuszczać?

— Nie udawaj głupiej. Ludko wszak sama wczoraj słyszałaś, jak Zofja oznajmiła Robertowi, że wybiera się do salonu sztuki. Znamy przecież naszą siostrzyczkę. A jak się stroiła przed zwierciadłem zanim odeszła.

— To jeno przypuszczenie, które nie upoważnia do takiego twierdzenia — rzekła Ludwika.

— Więc udowodnię ci, że się nie mylę. Mamcia żegnającą się na odchodnem Zosię, zapytała: „Czy sądzisz, że spotkasz się na wystawie z Walentynem?" Zosia odpowiedziała: „Jestem tego pewna, jeśli nie dziś, to jutro". Wtedy mamcia wyszeptała pół głosem: „Spraw się dobrze, taka sposobność tylko raz w życiu się zdarza". Co Zosia na to odpowiedziała nie słyszałam, gdyż spostrzegły mnie i jeszcze tylko kilka słów zamieniły z sobą cichym szeptem. No — i cóż ty na to, Ludko?

— Że jeśli coś podobnego dostało się przypadkowo do twoich uszu, nie powinnaś tego wypaplać — odpowiedziała Ludwika.

— Nie bądź tak przesadna! To nie jest paplaniem — jeśli ci to powierzam, jestem pewna, że nie uczynisz z tego użytku. Ciekawam jakich środków użyje Zofja, by zdobyć sobie tego miljonera.

— Wstydź się, Zuziu! Nie powinnaś się tak wyrażać o siostrze.

— Jesteś tak przesadnie cnotliwa, Ludko. Nie uważam tego za coś karygodnego, że Zofja chce wyjść dobrze zamąż, by wydostać się z naszych opłakanych stosunków. Co prawda, nie powinna była uprawiać flirtu z Rotmanem, skoro wiedziała, że jest ubogi.

— Proszę cię, Zuzieńko, nie mów o rzeczach których nie rozumiesz i które is[illegible]no w twej wyobraźni, upominała [illegible]dwika siostrzyczkę, siląc się na spokój.

— Istnieją w mojej wyobraźni, powiadasz. Mylisz się Ludko. Powinnaś wiedzieć, że nie opieram takich rzeczy na widzimisię. Wiedz o tem — Zofja i Rotman całowali się. Tak jest — nie chciałam ci tego powiedzieć, bo wiedziałam, żeś kochała Rotmana i on ciebie kochał, zanim Zofja wróciła. Siostrzyczce naszej podobał się piękny porucznik, zaczęła go kokietować a że jej nikt oprzeć się nie może, zdobyła jego serce. On w niej zakochany po uszy i gdy razu pewnego byli u nas goście widziałam na własne oczy, jak ją w kąciku całował. Gdybyś była się Zosi zwierzyła, że kochasz Henryka, możeby nie była z nim flirtowała.

— A ty sądzisz, Zuziu, że mnie zależy na mężczyźnie, który mnie opuszcza by inną pokochać?

— Nie wiem, Ludko, które uczucie u ciebie silniejsze, miłość, czy duma? To jedno muszę ci powiedzieć, że gdybym ja kogoś kochała a Zofja pragnęłaby mi go zabrać, broniłabym się z całej siły, nie tak, jak ty: usunęłaś się z dumnie podniesioną głową.

Każdy czyni tak, jak uważa za dobre i jak mu jego charakter nakazuje. Może i ty w dojrzalszym wieku będziesz o tem inaczej sądzić. Ale teraz przyrzeknij mi, że nikomu ani słówkiem nie nadmienisz, o tej naszej rozmowie. Mogłaby z tego wyniknąć wielka nieprzyjemność.

— Ależ, Ludko, wszak ja nie bawię się w plotki. Daję ci słowo honoru, że mówię o tem jedynie z tobą. Przyznaj mi się otwarcie, siostrzyczko, że wyjeżdżasz z ciotką, bo i Rotman nasze miasto opuszcza. Czy sądzisz, że w innem otoczeniu może się uspokoisz?

— Proszę cię, Zuziu, nie łącz mego imienia z Rotmanem. Jest on dla mnie jeno przyjacielem i jedynie tobie zwierzam się o tem, żeśmy zawarli przyjaźń.

— A może istnieje jaki inny powód, dla którego nieprzymuszona wyjeżdżasz do ciotki.

— Wszak wymieniłam ci już powód, który mnie do tego skłania. Pragnę się u ciotki nauczyć gospodarstwa, by móc u nas w domu zaprowadzić porządek. Czy nie znajdujesz, że u nas straszny nieład.

Zuzia westchnęła.

— Że jeśli coś podobnego dosstało się wszystko dokoła nas się wali. Ale to tylko wtedy, gdy mi na to zwracasz uwagę. Zresztą jest mi tu miło, w każdym razie milej, niż u ciotki. Może ona nie jest tak złą, za jaką ją uważa Zosia, nawet przyznam ci się, że obecnie podoba mi się ciotka lepiej, niż dawniej. Ale nie chciałabym żyć z nią pod jednym dachem i podlegać wiecznej krytyce, — brr, mróz mnie przechodzi, gdy o tem pomyślę.

(C. d. n.)

Wydawca i odpowiedzialny redaktor W. A. Skrzyczyński. Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów. Zimorowicza 15.